Nr 456. Kraków, Czwartek 6 Października 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Portugalia republiką.

W Lizbonie, stolicy Potugalii, tryumfuje rewolucya republikańska. Sztandary republikańskie powiewają już z wszystkich gmachów rządowych, nawet z pałacu królewskiego. W chwili, gdy to piszemy, nie wiadomo jeszcze, co się stało z rodziną królewską? Według jednej wersyi młody król zdołał schronić się na pewien okręt brazylijski, według innej jest jeńcem zwycięskiej rewolucyi. To wszakże, jak się zdaje, nie ulega wątpliwości, że życie jego nie jest zagrożone. Rewolucye, tak doskonale przygotowane i zorganizowane, jak ta właśnie, pozostające pod kierownictwem wybitnych polityków, nie pożądają już dziś głów królewskich, dążą do przeprowadzenia zamierzonego przewrotu, o ile to możliwe, sposobem najmniej krwawym, bez zbytecznych ofiar. Wypadki ostatnich dni w Lizbonie dowiodły zaś, że partya rewolucyjna jest tam tak silna, iż może się obejść bez aktów srogiego teroru.

Spełniło się tam teraz, na co zanosiło się już od lat wielu, co po krwawym zamachu z przed lat trzech, którego ofiarą padł król Carlos i starszy syn jego, wydawało się wprost nieuniknionem. Dynastya i monarchia w Portugalii same grób sobie wykopały. Niesłychana wprost korupcya, jaka pod panowaniem ostatnich dwóch władców zapanowała we wszystkich dziedzinach życia państwowego i politycznego, która rujnowała do reszty ten kraj, i tak już stale od dłuższego czasu nawiedzany niepowodzeniami i klęskami, musiała wywołać ogólne rozgoryczenie, wzbudzić w szerokich kołach pragnienie radykalnego usunięcia tej nierządnej gospodarki, tego frymarczenia najważniejszemi interesami narodu. Rozrzutność dworu, nie cofająca się nawet przed grabieżą objętego budżetem grosza publicznego, musiała podkopać powagę dynastyi, pozbawić ją wszystkich sympatyj.

Nadzieje, że po strasznej tragedyi roku 1908 opłakane te stosunki zmienią się na lepsze, zawiodły zupełnie. Partye monarchiczne, tak konserwatywno-klerykalne, jak i liberalne, rozbite na małe grupy, zwalczające się nawzajem, toczące zaciekłe spory nie o sposoby odrodzenia kraju, lecz o posady i łupy, okazały się zupełnie niezdolnemi do uzdrowienia życia publicznego. Ciało prawodawcze, trawione takiemi walkami, nie mogło się zdobyć na żaden akt sanacyjny, trwoniło dalej dochody państwa, faworyzowało jednostki kosztem dobra ogółu. Po ostatniem przesileniu gabinetowem objęli wprawdzie ster rządu politycy, którzy uczciwie pragnęli wybrnąć z tej anarchii, którym nie można było odmówić czystości rąk i uczciwości zamiarów, lecz pokazało się, że są już bezsilni wobec ogromu zła, które nagromadziło się podczas zbyt długiego nierządu. Przeprowadzone przez gabinet ten wybory nie dały mu większości, na którejby mógł zupełnie polegać, nadto zaś zakwestyonowanie licznych mandatów właśnie w partyi rządowej, opóźniło rozpoczęcie nowej sesyi i przeprowadzenie reformowych projektów nowego rządu Teixeiry da Souza.

Rząd ten napotkał zresztą na opór właśnie w tych kołach, które zwykle są podporą monarchii, o ile naturalnie monarchia ta idzie z niemi ręka w rękę — mianowicie kół klerykalno-konserwatywnych. Wiedząc, jak niechętnie ogół znosi zbytnie rozpanoszenie się klerykalizmu, który w Portugalii, podobnie, jak w Hiszpanii, opanował już najważniejsze dziedziny nietylko kulturalnego, lecz i ekonomicznego życia, Teixeira da Souza od poskromienia tych wybujałości pragnął rozpocząć pracę sanacyjną, łudząc się przytem nadzieją, że przez to zaskarbi sobie życzliwość republikanów i pozyska ich współpracownictwo. Tymczasem zagrożone tem w swoich interesach sfery klerykalno-reakcyjne rozpoczęły gwałtowną wprost agitacyę nietylko przeciwko rządowi, lecz także przeciwko dynastyi, usiłując terorem i strachem napędzić ją znów w swoje objęcia i zmusić do usunięcia gabinetu liberalnego. Organa tej partyi atakowały króla i jego rodzinę w ostrzejszy jeszcze sposób, niż to czyniły pisma republikańskie i tem do reszty podkopały ich stanowisko w kraju.— Ze strony reakcyjnej przygotowywano podobno nawet zamach stanu, którego celem było obalenie rządu, zawieszenie konstytucyi i oddanie dyktatorskiej władzy w ręce „żelaznego“ João Franca, wypędzonego z kraju po strasznej tragedyi roku 1908.

Te machinacye obozu reakcyjno-klerykalnego przyspieszyły wybuch rewolucyi republikańskiej. Jeszcze przed miesiącem przywódcy republikanów portugalskich zapewniali, że nie myślą o zbrojnym zamachu na monarchię, ponieważ są przekonani, że rozwój stosunków doprowadzi do ogłoszenia republiki bez gwałtownego wstrząśnienia i przewrotu. Czy był to z ich strony tylko manewr, mający uśpić czujność władz państwowych, czy też szczery wyraz ich dążności — trudno dociec. Faktem było, że wobec gabinetu Teixeiry da Souza nie zajmowali stanowiska wprost wrogiego. Jeśli więc zmienili swoją pierwotną taktykę, uczynili to widocznie ze względu na machinacye reakcyi. — Krążą nawet pogłoski, że koła klerykalno-reakcyjne wprost popchnęły republikanów do akcyi rewolucyjnej i że są z nimi w zmowie. Za możliwością taką przemawia w pewnej mierze szybkie zwycięstwo rewolucyi, które mogło być owocem jedynie współdziałania bardzo szerokich sfer i rozmaitych czynników. To w każdym razie za pewnik uważać trzeba, że do upadku monarchii właśnie reakcya klerykalna najbardziej się przyczyniła.

Rzecz znamienna, że stronnictwa republikańskiego w Portugalii do niedawna jeszcze nie uważano ogólnie za tak silne, iżby o własnej mocy mogło obalić monarchię. Nawet korespondenci miejscowi wybitnych zagranicznych dzienników twierdzili, że liczy ono zwolenników głównie w dwóch największych miastach kraju, w Lizbonie i Oporto, że natomiast na prowincyi nie zdołało jeszcze zdobyć sobie szerszych kół ludności, a nadto, że liczba republikanów w armii i marynarce również nie jest zbyt wielką. Wyniki wyborów do Kortezów, odbytych we wrześniu, potwierdzały poniekąd to mniemanie. Stronnictwo republikańskie zdobyło przy nich wprawdzie wszystkie niemal mandaty stolicy, podniosło szczupłą poprzednio liczbę swoich posłów, lecz nawet z temi nabytkami frakcya republikańska w Izbie składała się tylko z 14 posłów na ogólną liczbę 150. Widocznie atoli partya republikańska nie zdołała osiągnąć większych rezultatów przy wyborach jedynie z powodu niekorzystnej dla niej ordynacyi wyborczej, w rzeczywistości zaś była potężniejsza, niż ogólnie przypuszczano, a przedewszystkiem posiadała już wielu stronników w korpusie oficerskim. Rewolucyę tę bowiem, która rozpoczęła się we wtorek rano, przeprowadziła armia i marynarka. Dotychczasowe depesze donoszą tylko o akcyi siły zbrojnej, a nie wspominają o udziale w walce tłumów.

Czy jej zwycięstwo jest już zupełne, czy nie nastąpi może jeszcze kontrrewolucya, tego, jak wogóle dalszego rozwoju wypadków, przewidzieć jeszcze nie można. Załoga stolicy obejmowała tylko część armii portugalskiej, a i wśród niej kilka oddziałów stanęło z początku po stronie monarchii. Wszystko zależy teraz od tego, jakie stanowisko zajmie reszta armii, rozłożona po całym kraju, oraz ta część floty, najzdolniejsza do akcyi zbrojnej, która przybywa w koloniach. Jeżeli pułki prowincyonalne nie przyłączą się do rewolucyi, czeka nieszczęśliwy ten kraj krwawa walka domowa, o której wyniku dziś jeszcze przesądzać nie można. Rewolucya obecna jest w każdym razie wypadkiem wielkiej wagi politycznej. Oddziała ona bezwątpienia także na stosunki w Hiszpani i może stać się początkiem zupełnego przewrotu na całym półwyspie Iberyjskim.

Zdetronizowany król.

Król Manuel wstąpił na tron 1 lutego r. 1908 po zamordowaniu ojca króla Karola i starszego brata Ludwika Filipa. Król Manuel ma zaledwie lat 20. W czasie zamachu w r. 1908 król Manuel został również ranny i długi czas nie władał ręką.

Otwierając pierwszy parlament po wstąpieniu na tron prosił o radę i pomoc, ponieważ nie znał się wcale na sprawach politycznych, któremi nigdy się nie zajmował.

Uważano go za człowieka dobrej woli, lecz nie posiadającego żadnych zdolności politycznych. Zamach na króla Karola wywołany został dyktaturą reakcyonisty Franco. Król Manuel zniósł potem wiele dekretów, wydanych przez Frankę.

Korupcya w Portugalii przybrała w ostatnich czasach wprost zastraszające rozmiary. W maju r. b. omawiano w parlamencie wielkie skandale polityczne, w które wmięszani byli różni wysocy dygnitarze dworscy. Posłowie republikańscy przedłożyli wtedy dokumenta z dworskiemi stampiliami, z których wynikało, że dygnitarze ci brali udział w różnych przekupstwach i malwersacyach na szkodę skarbu państwa.

Jedną z przyczyn niepopularności dynastyi była ogromna rozrzutność, zwłaszcza królowej-matki Amalii i królowej babki Pii. — Dwór bardzo często udawał się do rządu z prośbą o zaliczki, których rząd w roku bieżącym udzielił w kwocie pięć milionów. — Mimo to prywatne długi członków dworu są ogromne. Król Manuel nie przypuszczał jednak, mimo wszystko, że sytuacya jest tak groźną, gdyż z końcem b. m. chciał wyjechać na dłuższy czas za granicę, przedewszystkiem w odwiedziny do cesarza Wilhelma w Berlinie. Wyjazd ten łączono z pogłoskami o zaręczynach króla z córką cesarza Wilhelma.

Rewolucya w Portugalii.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Wybuch rewolucyi.

Paryż, 6 października.

Jak dzienniki donoszą, rewolucya wybuchła dla króla Manuela zupełnie niespodzianie. Król we wtorek powrócił z prowincyi do Lizbony. W pałacu czyniono właśnie przygotowania do obiadu dworskiego na cześć brazylijskiego prezydenta Fonseca. Nagle około godziny 2 po południu **usłyszano w pałacu pierwsze strzały. Rodzina królewska schroniła się do kaplicy, a następnie do piwnic.**

Proklamacya republiki. — Losy króla.

Paryż, 6 października.

Wczoraj wieczorem **proklamowano w Lizbonie republikę** po poddaniu się resztek wojsk wiernych królowi, zebranych na placu Don Pedro. Wojska wśród okrzyków: „Niech żyje republika!“ powróciły następnie do koszar.

Co do losu króla Manuela i jego rodziny, krążą najrozmaitsze wersye, które trudno na razie sprawdzić. Według jednej wersyi król wraz z rodziną znajduje się na pokładzie okrętu brazylijskiego, według drugiej schronił się na pokład angielskiego krążownika „New Castle“ i jest już w drodze do Londynu. Według trzeciej wersyi, król znajduje się jeszcze w Portugalii w zamku Cicajos.

Ostatnia zaś wersya twierdzi, że król przebywa w Mafra, a matka i babka w miejscowości kąpielowej Cascaes nad morzem.

Armia i rewolucya.

Paryż, 6 października.

Pisma tutejsze donoszą: Charakterystycznem dla stosunków portugalskich było, że jeden z czynnych wiceadmirałów portugalskich wybrany został przy ostatnich wyborach na podstawie programu republikańskiego i należał do partyi republikańskiej.

Dr Bombard.

Berlin, 6 października.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że zamordowany psychiatra dr Bombard bawił niedawno w Berlinie na międzynarodowym kongresie psychiatrów. Znany on był z republikańskiej działalności w Portugalii, to też wielkie wywołało zdziwienie, gdy w poczet uczestników kongresu wpisał się jako „królewski dyrektor“ psychiatrycznego szpitala w Lizbonie.

Pytano go, jak to pogodzić z jego działalnością republikańską? Bombard odparł:

— Na tytule nic mi nie zależy, co do płacy zaś, to jest ona równie marną, jak dynastya. Dynastya ta popiera tyle zbrodni moralnych i politycznych, że nie da się dłużej utrzymać i bardzo szybko zniknie bez wszelkiego hałasu.

Urzędowe informacye.

Wiedeń, 6 października.

Tutejsze poselstwo portugalskie do wczoraj wieczora nie otrzymało jeszcze oficyalnych wiadomości o zajściach w Portugalii. Zdaje się, że rewolucyoniści nie poprzerywali połączeń telegraficznych ani kabli, tylko obsadzili wszystkie stacye telegraficzne i zaprowadzili bardzo ostrą cenzurę; do kilku bowiem stolic europejskich nadeszły stamtąd telegramy prywatne.

Madryt, 6 października.

Prezydent ministrów Canalejas otrzymał od wojskowego hiszpańskiego attaché w Lizbonie wiadomość o **zupełnem zwycięstwie republiki. Decydującem było przybycie 8000 uzbrojonych włościan z prowincyi.** Po ich przybyciu wywiązała się w ulicach **krwawa walka.** Wreszcie żołnierze i podoficerowie kilku pułków, które pozostały wierne królowi, **poddali się,** poczem na wszystkich głównych punktach miasta proklamowano republikę, wśród entuzyastycznych okrzyków ludności.

Anglia wobec rewolucyi.

Londyn, 6 października.

Zapewniają, że ministerstwo spraw zagranicznych już we wtorek wieczorom miało wiadomości o wybuchu rewolucyi w Portugalii, trzymało jednak te wiadomości w tajemnicy. Rząd angielski zresztą był już oddawna poinformowany o zajściach i sytuacyi w Portugalii, tak samo jak rząd francuski.

W czerwcu r. b. dwaj emisaryusze partyi republikańskiej: Magelhaeus-Lima i Reilvas udali się do Paryża, gdzie uzyskali przyrzeczenie przychylnego stanowiska rządu francuskiego na wypadek ogłoszenia republiki w Portugalii.

Następnie emisaryusze ci udali się do Londynu, gdzie mieli sposobność zetknąć się z najwybitniejszemi osobistościami. Sekretarz stanu Grey wydał na ich cześć bankiet.

Republikanie obawiali się największych trudności ze strony Anglii, ze względu na traktat sojuszowy, istniejący między Anglią a Portugalią, a pochodzący jeszcze z roku 1703. Traktat ten obowiązywał Anglię do interwencyi na wypadek rewolucyi wewnętrznej w Portugalii.

Deputacya republikańska otrzymała jednak przyrzeczenie od rządu angielskiego, że Anglia nie będzie się mięszać w wewnętrzne sprawy Portugalii, nawet na wypadek wybuchu rewolucyi, o ile ona będzie bezkrwawą, zwłaszcza, jeżeli życiu króla nie będzie grozić żadne niebezpieczeństwo i jeżeli wolno mu będzie kraj opuścić.

Deputacya zapewniła rząd angielski, że republika jest jedyną możliwą formą rządu w Portugalii. Monarchizm stracił tam wszelkie podstawy bytu. Nawet niższy kler nie jest monarchicznym. Oprócz kilku arystokratów i burżuazyi, monarchizm na nikogo liczyć nie może.

Rządy republikańskie zwiększą jeszcze bardziej przyjaźń istniejącą między Anglią a Portugalią, zwiększą eksport angielski do Portugalii, albowiem republikanie zniosą cła i zaprowadzą wolny handel.

Po tych wszystkich przyrzeczeniach republikanie otrzymali od rządu angielskiego wspomniane wyżej przyrzeczenia i udali się do redakcyi „Timesa“, którą zawiadomili o korzystnym wyniku swej misyi w Anglii, poczem wrócili do Portugalii i rozpoczęli przygotowania do rewolucyi, co poszło im z łatwością. Monarchia nie miała bowiem licznych zwolenników.

Niepopularność króla.

Lizbona, 6 października.

Król Manuel osobiście był nielubiany, zresztą mało miał zdolności politycznych i był tylko narzędziem w ręku partyi klerykalnej.

Charakterystycznem było powiedzenie wybitnego polityka monarchistycznego Alpuina, tuż po pierwszej audyencyi u króla. Alpuin powiedział:

— Tak głupiego człowieka jeszcze nigdy nie widziałem.

Do niepopularności króla przyczyniły się różne skandale, w które wmięszany był także dwór, ogromna nędza ludu, próżne kasy państwowe i korupcya administracyi. Wszystko to przygotowywało grunt dla rewolucyi, która też bardzo szybko zwyciężyła.

Ostrzeżenie Hiszpanii.

Londyn, 6 października.

Organ rządowy „Westminster Gazette“ podnosi, że Anglia nie będzie interweniować w sprawie Portugalii. Przy tej sposobności dziennik ten występuje z poważnemi przestrogami pod adresem Hiszpanii. Forma rządów jest kwestyą, która obchodzi tylko Partugalię. Minęły już czasy, gdy dynastya opierała się tylko na mocarstwach obcych i narzucaną była ludności. Więc Hiszpania niechaj będzie ostrożną. Okolicznością łagodzącą dla Hiszpanii i Portugalii jest młody wiek ich panujących, ale lud z rządów tych jest niezadowolony. O tem niech Hiszpania pamięta.

Frankfurt, 6 października.

„Frankfurter Ztg.“ donosi z Madrytu:

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem“. *)

55

(Ciąg dalszy.)

Korecka powstała nagle z fotela, oparła się dłonią o stół i zaczęła wzburzona:

— Eminencyo! Postaw się w naszem położeniu! Nie chcemy nietylko ginąć, ale dłużej tak żyć, tak istnieć! To jest jeden ucisk, jedno bezprawie, jeden gwałt! Jeden ból, jedno cierpienie, jedna krzywda! Drugi wiek! Dusimy się! My nie jesteśmy już nic winni! Męczą nas, dręczą! Odbierają nam swobodę duszy, myśli, mowy, oddechu! Z potężnego narodu staliśmy się paryasem Europy, chcą nas zgładzić, wytępić! Wydzierają nam ziemię, katują dzieci nasze, nie pozwalają nam być Polakami! My —

— Polska — pomyślał kardynał Murri i wrażenie nudy i przesytu malowało się na jego twarzy.

— Eminencyo! — przerwała Korecka.

— Ależ, droga księżno — rzekł kardynał — tak piękny, rycerski i szlachetny naród zginąć nie może. Mieliście przyjaciół, Lamartine'a, Micheleta, Tancreda, Canonico, Piusa dziewiątego. Nawet Bismarck oddawał sprawiedliwość waszym przymiotom, a wasza kultura, wasza ogłada towarzyska, wasza literatura i sztuka znajdują powszechne uznanie. Ufajcie w Bogu i czekajcie.

Korecka walczyła z sobą. Jej duma wskazywała jej drzwi, serce i wiara, że tu właśnie właśnie jest miejsce jej obowiązku, przykuwały ją do posadzki.

A jednak kardynał już nie maskował się. Na czole jego widniała myśl inna, myśl nieskończenie większej dla niego wagi, a obojętność świeciła mu na ustach.

— Wiesz, księżno — zaczął niespodzianie — że Ojciec święty jest ciężko chory...

— Tak, wiem — odpowiedziała Korecka.

— Najważniejszy wypadek świata może nastąpić.

— Obiór nowego papieża?

— Tak. Pani, jako katoliczka, odczuwasz to niewątpliwie tak silnie, jak odczuwać powinien każdy wierny syn kościoła i każda wierna córka. Czy możesz sobie pani wyobrazić, co dzieje się w sercu człowieka, który za parę tygodni może mógłby stać się panem dusz kilkuset milionów ludzi i bezsprzecznie pierwszym, najwyższym i najwybitniejszym człowiekiem świata? W takiem sercu muszą się otwierać głębie nieznane i muszą w niem rość góry o niedojrzanych szczytach.

— Myślę, eminencyo — odparła szczerze Korecka — że wiesz, co się w sercu takiego człowieka dzieje, będąc jednym z kandydatów do tyary.

Murri spostrzegł się, że znalazł się jak człowiek prosty i ordynaryjny. Zmieszał się i zawstydził, Korecka zaś, która ciągle stała obok stołu, padła nagle przed nim na kolana i wybuchnęła z egzaltacyą:

— O eminencyo! Gdy zostaniesz papieżem...

Wówczas nie zapomnę o waszym nieszczęśliwym kraju, nie zapomnę — odpowiedział jej kardynał rubasznie, przeciągając się lekko w ramionach z nudy i niechęci i dotykając obojętną ręką jej skroni.

Korecka dźwignęła się. Zrozumiała, że i co do niej samej, jako kobiety, nastąpił już przesyt. Skłoniła się głęboko i od niesłychanie zdumionego kardynała wyszła bez słowa ze spuszczonemi oczyma.

Murri porwał się z fotela. Lecz jego silna, potężna wola szepnęła mu: stój!

Pył, choć barwny i miły oku, schodził z jego drogi, z drogi, na której nic, prócz władzy i pychy, być nie powinno.

Słyszał, jak Korecka wychodziła z drzwi na schody, jak wyszła.

— Emilia...

Postąpił krok, aby za nią pobiedz, zatrzymać ją — lecz stanął.

Potrójna złota korona, wysadzana drogiemi kamieniami majaczyła mu nad głową, nie czuł się samotny, ni opuszczony — władza i pycha ujęły go pod ręce.

Przybliżył się ku oknu i wyjrzał.

Korecka szła pieszo, ubrana czarno, elegancka i wytworna, w czarnych piórach na kapeluszu i czarnem okryciu. Szła ze spuszczoną głową, zgnębiona, zrozpaczona, zrezygnowana, sama jedna. Naokoło biegły po ulicach Rzymu radośnie strojne, w jaskrawych sukniach i kapeluszach Włoszki, Francuski, Niemki, Rosyanki, Angielki i Amerykanki, pełne świergotu, życia, wesela i pragnień.

— Ambasadorka Polski — rzekł kardynał półgłosem, patrząc za Korecką. — Wyszła... Bez słowa... Ładny gest — dodał.

— Głupia! — zakończył, machnąwszy lekceważąco ręką.

. . . .

Łanowski chodził, jak w tumanie. Korecka nie wychodziła mu z myśli, upokorzenie ze strony Murrego targało wszystkie nerwy, a przecie ci dwoje byli razem przeciw niemu, a przecie Korecka niezawodnie kochała Murrego.

W rozpalonej, rozwścieczonej głowie Łanowskiego kardynał rósł do gigantycznych, symbolicznych rozmiarów.

Zwalił mu na łeb mury kościoła Świętego Piotra, on zaś wychodzi na ruiny, tryumfuje i zwycięża.

Wieczny ksiądz.

Ten sam wieczny, niespożyty, tryumfujący, zwyciężający i panujący ksiądz, który był kapłanem Chaldei, Assyryi, Babilonu i Egiptu, Grecyi i Rzymu, Judei i Persyi, który był magiem, braminem, rabinem, jest nim i będzie.

Ten sam ksiądz, który się oprze wszystkiemu, zwalczy wszystko, owładnie wszystkiem i którego zawziętą, pierwszą podporą jest nabożna, niemyśląca, bezkrytyczna, egzaltowana, zmysłowa kobieta. Zawsze i wszędzie.

Łanowski nie obawiał się kardynała, ale go nienawidził. Choć wydawał mu się ogromny, nie imponował mu niczem, chyba wytrwałością i trwałością. Nie widział on geniuszu budującego — — widział genius korzystający. Zdolność twórczą zastępował zmysł oryentacyi i umiejętność owładania.

Łanowski był wrogiem wszelkich wiar, wszelkich religij, wszystkich kapłanów i wystąpił do walki z najbliższym sobie katolicyzmem, ale dziś kardynał Murri stał mu się jego reprezentantem. Gdy myślał o walce z Kościołem, potężny kalabryjski purpurą ozdobiony chłop występował naprzód i skupiał niejako za sobą, za barami swemi, cały Kościół. U nóg zaś jego klęczała Korecka.

I Łanowski wściekał się.

Zwalił na łeb Murremu bazylikę Świętego Piotra i Murri wyszedł cało, ale Łanowski, zmiażdżony jego klątwą i krzykiem, nie ustąpił przed nim ani na krok.

I jeszcze ta kobieta!

Gdy ją wołał do trumny Szafrańskiego, chciał ją zobaczyć; gdy przyszła, nie umiał uczynić nic, aby się do niej zbliżyć. Porwał się ku niej jak brutal, i nic więcej uczynić nie umiał.

Tam ona rzucała się na kolana — tu pełne wzgardy, odpychające mógł tylko spotkać spojrzenie.

Murri wszędzie zwyciężał.

Niech więc zginie!

Łanowski czuł się z tych, którzy mogą mordować. Nie zabiłby Murrego dla Koreckiej, ale Murri za swojemi plecami skupiał cały Kościół. Korecka, której się zabije Murrego, nie stanie się kochanką Łanowskiego, ale nie będzie wielbić kardynała, nie będzie nim żyć, z przed oczu usunie się jej zawadę, za którą świata nie widzi. Niech się modli w żałobie na cmentarzu, ale niech nie będzie jedną z ciemnych chust w ręku mroku.

Ze sztyletem w ręku pod płaszczem Łanowski wyszedł na ulicę i udał się o zmroku na Forum Romanum, aby krew wrzącą uspokoić. Tam leżały gruzy świątyń, przedewszystkiem gruzy świątyń, tam leżała zwalona cała wielka religia najpotężniejszego z narodów. Ale kapłan, sacerdos, trwał, zmienił tylko szaty i formę obrządku. Tylko bogowie padali.

Zajścia w Portugalii wywołały tu wielkie zaniepokojenie, zwłaszcza z powodu zaostrzenia się strajku w Katalonii. Panują wielkie obawy z powodu zbliżającej się rocznicy stracenia Ferrera, która przypada 13 b. m. Obawiają się, że przyjdzie w dzień ten do poważnych rozruchów.

Przyjaciółka króla.

Wiedeń, 6 października.

Śpiewaczka francuska Gaby Deslis, kochanka króla Manuela, oświadczyła wczoraj wieczorem tutejszym dziennikarzom:

— Przyznaję, że jestem przyjaciółką króla Manuela i wcale się tego nie wstydzę. Jest on młodym i wolnym, ja również, więc możemy robić, co nam się podoba. Stosunek nasz jest rzeczą prywatną, która nikogo nie obchodzi. Muszę jednak zaprotestować (sic!) przeciw mniemaniu, jakobym ja była po części winną rewolucyi i jakobym wyzyskiwała króla. Król nie obdarowywał mię więcej, aniżeliby to uczynił każdy inny przeciętnie bogaty człowiek.

— Zresztą — mówiła piękna śpiewaczka — moje dochody są z pewnością większe, aniżeli króla Manuela (sic!). Za występy moje w Wiedniu, za krótki czas, otrzymałam 93.000 kor. Wątpię, czy dochód miesięczny króla Manuela wynosi więcej.

— Król Manuel — prawiła dalej — jest bardzo zdolnym chłopcem(!) Mówi po francusku, niemiecku i angielsku, oprócz języka ojczystego. Jest on też bardzo pobożny. Poznałam go w Paryżu po przedstawieniu w Operze w lutym r. b. Król zaprosił mnie potem do Lizbony, prosząc, abym wzięła udział w przedstawieniu na jakiś dobroczynny cel.

— Po przybyciu do Lizbony zamieszkałam w hotelu pałacowym, a nie w pałacu samym.

— Przed kilku dniami otrzymałam od niego list z doniesieniem, że przybędzie wkrótce do Paryża i cieszy się bardzo, że będzie się mógł ze mną spotkać.

Gdy Gaby Deslis dowiedziała się, że nie ma widoków, aby król Manuel mógł powrócić do Lizbony, oświadczyła:

— To będzie lepiej dla niego. Teraz będzie się całą [illegible]ym.

Królestwo Portugalii.

Portugalia, która dziś zamienia się na republikę, jest krajem i państwem o wielkiej przeszłości. W piętnastym, a nawet jeszcze w pierwszej połowie szesnastego wieku, była ona pierwszą potęgą morską Europy. Odważni jej żeglarze opłynęli około Afryki i dotarli do Indyj, gdzie zdobyli dla swej ojczyzny wielkie państwo kolonialne. Równocześnie Cabral odkrył Brazylię, a następcy jego zajęli tam obszary, większe od całej Europy. Nazwiska Bartłomieja Diaza, Vasco de Gamy, Cabrala i innych były wówczas niemniej głośne, niż imię Kolumba. Magalhaes okrył siebie i swoją ojczyznę wieczną sławą, pierwszy z Europejczyków okrążając kulę ziemską. Przez całe dziesiątki lat Portugalia zaopatrywała Europę w płody Azyi południowej i wschodniej, czerpiąc z tego handlu ogromne bogactwa.

Lecz właśnie bogactwa te stały się dla narodu portugalskiego, podobnie jak dla Hiszpanii, źródłem upadku. Osłabiły one jego energię, odwróciły jego uwagę od własnego kraju, uczyniły go gnuśnym i ospałym, tak, że gdy później spotkał się na morzu z współzawodnictwem dwóch innych zdrowych a silnych narodów północnych, Anglików i Holendrów, nie zdołał już tej konkurencyi należycie stawić czoła. Już w końcu XVI wieku rozpoczyna się rozstrój tego potężnego państwa kolonialnego. Zdobycze w Indyach znalazły w końcu do małego obszaru kolonii Goa i do kilku wysp Moluckich, a ostatecznym ciosem dla świetności państwowej Portugalii było oderwanie się od niej Brazylii. — Kraj ten obrał wprawdzie cesarzem ówczesnego portugalskiego następcę tronu, lecz ogłosiwszy się państwem niezawisłem, przestał być odtąd źródłem dochodów dla kraju macierzystego.

Mimo to Portugalia i dziś jeszcze mogłaby w rzędzie państw kolonialnych jedno z ważniejszych zajmować miejsc, gdyby nie jej wewnętrzny bezrząd. Jej terytorym europejskie obejmuje 92.500 kwadratowych kilometrów, jest więc większem od obszaru Galicyi, liczy atoli na tym obszarze tylko pięć i pół miliona mieszkańców. Za to jej posiadłości w Afryce: Gwinea, Angola i Mozambik, rozmiarami przewyższają czterokrotnie całą Austryę i liczą blisko 7 milionów ludności. Posiadłości te należą do najżyzniejszych i najpiękniejszych krain Afryki i produkują wszelkie płody strefy podzwrotnikowej. I posiadłości portugalskie w Azyi, Goa, Diu, Makao i Trimor z przyległemi wyspami przedstawiałyby w rękach innego, zdrowego państwa, zapewne jeszcze znaczną wartość. Dla państwa, które boryka się z wewnętrznym rozstrojem, są one raczej ciężarem, niż pożytkiem.

Miało ono w wieku ośmnastym chwilę, w której zanosiło się na to, że zdoła wyrwać się z postępującego szybko rozkładu. Była to chwila, w której rządy jego ujął w rękę energiczny Pombal. Widząc, że źródłem jego nieszczęść i niepowodzeń jest zbytnie rozpanoszenie się zakonów, zwłaszcza zakonu Jezuitów, mądry ten mąż stanu zniósł zakon ten i wydalił go z Portugalii i z wszystkich jej posiadłości. Lecz zmiana na tronie pozbawiła go władzy, a wraz z jego upadkiem upadł także jego system. Już w początkach wieku XIX wszystko wróciło do dawnego porządku, znów panoszyć się zaczęła klerykalna reakcya — a owoce długiego peryodu jej rządów przedstawiają się dziś w zupełnym zaniku dawnej tak bujnej umysłowej i ekonomicznej kultury Portugalii, w tem zwłaszcza, że dziś dwie trzecie jej ludności składają się z analfabetów.

Dzisiejsza Portugalia jest państwem ubogiem, ogromnie zadłużonem. Połowę jej dochodów, wynoszących około 280 milionów koron, pochłaniają oprocentowanie i amortyzacya długów, które dochodzą do 4 miliardów koron.

Długi te oddały Portugalię zupełnie niemal w ręce Anglii, która, w zamian za udzielaną jej opiekę polityczną, wyzyskuje ją ekonomicznie. Wytwórczość przemysłowa Portugalii jest obecnie tak mała, że wszystko [illegible] sprowadzać musi z zagranicy, wskutek czego jej import dochodzi do 250 mil[illegible], eksport zaś wynosi zaledwie 120 [illegible].

Dawniej tak silna flota wojenna Portugalii zmalała do 50 małych okrętów przeważnie przestarzałych, wśród których jest jeden tylko pancernik. Armia lądowa liczy w czasie pokoju na papierze 33.436 ludzi, w rzeczywistości atoli jest o połowę mniejsza, ponieważ skarb państwa nie może ją w pełnej mierze utrzymać pod bronią.

Ucisk podatkowy jest wprost ogromny i ciężko daje się we znaki ubogiej ludności, żyjącej przeważnie z rolnictwa. Głównemi płodami Portugalii jest wino i drzewo. Stolica Lizbona liczy około 350.000 mieszkańców, drugie z rzędu miasto Oporto 168.000, inne nie dochodzą do 30.000.

Dynastya Braganzów.

Twórcą dynastyi Braganzów był naturalny syn portugalskiego króla Jana I. z domu burgundzkiego, który umarł w roku 1461. Jego potomkowie, przybrawszy od miasta Braganza tytuł książąt tej nazwy, nagromadzili ogromne bogactwa i spokrewniwszy się jeszcze kilkakrotnie z panującym wówczas rodem burgundzkim, wystąpili w r. 1580 po jego wymarciu jako pretendenci do tronu Portugali, który wówczas zagarnął Filip II. król Hiszpanii. Dopiero, gdy w roku 1640 Portugalczycy zrzucili jarzmo hiszpańskie, pierwszy z Braganzów, jako Jan IV, wstąpił na tron tego państwa.

Wypędzeni z kraju przez Napoleona I, Braganzowie schronili się do Brazylii, a gdy wreszcie po upadku wielkiego Korsykanina mogli powrócić, wśród walk konstytucyjnych, jakie tymczasem wybuchły w Portugalii i spowodowały oderwanie się Brazylii, podzielili się na dwie linie.

Linia brazylijska rządziła do roku 1890, w którym po ogłoszeniu tam republiki z „wszelkiemi honorami" pozbawioną została tego tronu, a ówczesna jej głowa, sędziwy cesarz Pedro wywieziony został na brazylijskim okręcie wojennym do Lizbony.

Linię portugalską dziś ten sam los spotyka. Byłby to dziwny zbieg okoliczności, gdyby sprawdziła się wieść, że król Manuel, dziś zdetronizowany, znalazł przytułek na republikańskim okręcie wojennym brazylijskim, który czekał w Lizbonie na powrót bawiącego w Portugalii prezydenta Brazylii Fonseki. Linia brazylijska wymarła już po mieczu.

† Roman Plenkiewicz.

Jak już donieśliśmy, w Warszawie zmarł po dłuższej chorobie wybitny znawca literatury ojczystej, zasłużony pisarz i pedagog ś. p. Roman Plenkiewicz.

Urodził się ś. p. Plenkiewicz w roku 1833 w ziemi kieleckiej. Po ukończeniu studyów poświęcił się zawodowi pedagogicznemu i już to jako nauczyciel gimnazyalny, już to jako nauczyciel zakładów prywatnych w Warszawie i na prowincyi, wykładał język i literaturę polską. Z mozolną pracą pedagoga łączył ś. p. Plenkiewicz ustawiczne studya nad literaturą ojczystą, w których zakresie pozostawił szereg prac wartościowych. Imał się też często publicystyki, wespół z Porębskim założył „Rocznik piotrkowski" (1871 do 1874), oraz długie lata wychodzący „Tydzień piotrkowski". Poza tem pisywał bardzo wiele w czasopismach warszawskich, zwłaszcza w „Ateneum", „Bibliotece warszawskiej i „Kłosach", przeważnie w dziedzinie monografij literackich, oraz rozpraw pedagogicznych.

Gdy powzięto myśl wydania „Encyklopedyi wychowawczej", Plenkiewiczowi powierzono jej redakcyę, jak również podług jego wskazówek dokonano jubileuszowego wydania dzieł Jana Kochanowskiego, nad którym to pisarzem prowadził on wyczerpujące studya i wiele się przyczynił po należytego oświetlenia twórczości wielkiego poety.

Próbował też pióra na niwie powieściopisarskiej, w zakresie opisowym, wreszcie monografij historycznych. Do celniejszych prac Plenkiewicza należą: „Jan Kochanowski, jego ród, żywot i dzieła", „Kształcenie młodzieży", „Uwagi nad dziełami do wykładu języka polskiego", „Monografia szkoły handlowej" i wiele artykułów krytycznych z dziedziny literatury ojczystej i obcej, zwłaszcza życiorysów koryfeuszów nauki i piśmiennictwa polskiego.

Ze zgonem ś. p. Plenkiewicza ubywa piśmiennictwu jeden z wysoce zasłużonych pracowników, którego dorobek naukowy posiada wartość nieprzemijającą.

Kronika.

Kraków, 6 października.

Poświęcenie krzyża „na skale Kmity", jak nam komunikują, musi pozostać odłożone do wiosny, a to z dwu ważnych powodów. Raz dlatego, iż pora obecna jest niepewną co do pogody i dzień już jest za krótki, drugą przyczyną jest to, iż dotychczasowy komitet chce rozszerzyć działalność i uroczystość tą pragnie urządzić w taki sposób, żeby liczne rzesze ludu z wiosek pobliskich mogły wziąć udział. Wszyscy więc ci, którzy pragnęli uczestniczyć przy poświęceniu, niech wyrozumieć raczą, iż odłożenie uroczystości nie jest zaniechaniem myśli, lecz dopomoże do lepszego przygotowania.

Wycieczka uczenic. Uczenic szkoły im. Mickiewicza zwiedziły w miesiącu wrześniu: Wystawę grunwaldzką, Muzeum narodowe, Dom Matejki, Muzeum Czapskich i Barbakan z wozem Drzymały. Za prawdziwie obywatelską gotowość udzielenia zniżeń cen wstępu i ułatwienie młodzieży poznania pamiątek narodowych i arcydzieł sztuki polskiej, składa dyrekcya szkoły serdeczne podziękowanie zarządowi Muzeum Narodowego i Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. *Paula Spławińska*, zastęp. dyrektorki.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Przyjęta takiem powszechnem uznaniem komedya Korzeniowskiego „Żydzi" grana będzie po raz trzeci w piątek 7 bm.

Jako najbliższe przedstawienie z repertuaru klasycznej komedyi polskiej, wystawiona będzie sztuka [illegible] br. Fredry „Przyjaciele".

Z teatru ludowego komunikują nam: W piątek odbędzie się pierwsze przedstawienie komedyi Wildenbracha p. t. „Skowronek" z p. Gerdą Falkenried w roli tytułowej. Falkenried pracowała dotychczas na wybitnych scenach niemieckich, a mianowicie w Marburgu, Gracu, a ostatnio w Berlinie. Usiłowania jej, jak świadczą recenzye tamtejszych krytyków, zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Na bogaty repertoar p. Falkenried składa się cały szereg kreacyj z zakresu ról lirycznych i bohaterskich.

Wystawa owoców w sali Towarzystwa Rolniczego w Krakowie przy placu Szczepańskim L. 8 otwartą zostanie 14 października r. b., a nie 13, jak niektóre gazety mylnie doniosły. Zgłoszenia na wystawę wysyłać należy do 8 b. m. do kancelaryi Towarzystwa ogrodniczego, ul. Gołębia 18.

Z Resursy urzędniczej. Naznaczona na sobotę 8 bm. tombola artystyczna z tańcami zapowiada się doskonale. Zbiór zakupionych ślicznych fantów przeznaczonych na wygrane, wzbogacony ofiarnością członków oraz artystów malarzy, wystawiony będzie w piątek 7 bm. od godz. 6 do 9 wieczór w lokalu Resursy. Na wystawę fantów wstęp dla członków wolny. W sobotę początek tomboli o godz. 8 wieczór, początek tańców o 11. Muzyka wojskowa 13 p. p. Stroje wizytowe. — Wstęp na tombolę wraz z zabawą taneczną 1 kor. dla członków, 2 korony dla gości zaproszonych.

Z sali sądowej. (O podpalenie). W dniu 31 grudnia 1909 roku w Rybnej spłonęło doszczętnie całe gospodarstwo Pawła Kapusty. Ogień podłożony był zbrodniczą ręką. Pierwsze podejrzenie padło na Jana Wilczyńskiego, 33-letniego gospodarza, szwagra Kapusty. Dalsze dochodzenia ustaliły winę podejrzanego, poparte licznemi zeznaniami świadków, w następstwie czego Wilczyński zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Obwiniony początkowo był zamożnym gospodarzem, lecz skłonność do pijaństwa u niego i jego jego żony spowodowała upadek gospodarstwa i była przyczyną, że sam oskarżony zamyślał oddać siebie i swoją żonę pod kuratelę.

Wywołało to u obwinionego wielkie rozgoryczenie, kierujące się zwłaszcza przeciw bratu żony, a jego szwagrowi, gospodarzowi Pawłowi Kapuście, który nabył niedawno przedtem od nich dwa kawałki gruntu i któremu w gospodarstwie dobrze się powodziło. Złość do szwagra zwiększyła się jeszcze z chwilą, gdy żona oskarżonego sprzedała mu cały swój grunt, oraz, gdy Wilczyńska pijąc, zaczęła stronić od domu, zaniedbywała gospodarstwo i przesiadywała głównie u swego brata. Wówczas obwiniony odgrażał się, że szwagier jego „hrabią" nie będzie i że „spali go do przyciesi", co też rzeczywiście uczynił.

Rozprawie przewodniczy nadradca Jasiewicz, oskarża prok. Lang, broni adw. dr Bader, stronę poszkodowaną zastępuje adw. dr Deiches.

Oskarżony do winy ani w śledztwie, ani na rozprawie się nie przyznał, tłómacząc się, że do szwagra złości nie czuł, i że w czasie krytycznym był w domu.

Do rozprawy zawezwano cały szereg świadków.

Wyrok zapadnie po południu.

Ferbel. Kelnerzy Herman Perer z Ostrowczyka i Rubin Fisch z Kozumina, pobili się wczoraj przed gmachem komendy korpusy z powodu gry w ferbla. Fisch twierdził mianowicie, że przegrał do Perera 188 koron, gdy tymczasem Perer utrzymywał stanowczo, że on wygrał tylko 26 koron. Bójkę przerwała policya, która zaopiekowała się obu amatorami ferbla.

Z kraju.

Tarnów, 4 października. (Jeszcze o święcie Grunwaldu.) Korespondencyę o obchodzie grunwaldzkim, umieszczoną w nrze 452, uzupełniamy następującemi szczegółami: Niezwykle podniosły nastrój miał źródło w imponującym pochodzie. — Przez ulicę Krakowską i Katedralną przesunęło się we wzorowym porządku cztery tysiące ludzi. Entuzyazm uczestników wzrósł po mowach przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej. Burmistrz dr Tertil, przemawiający imieniem miasta, przedstawił w słowach jędrnych i pełnych zapału znaczenie Grunwaldu w przeszłości i dla przyszłości. Reprezentant Rady powiatowej, ks. marszałek Żyguliński, podniósł w swem przemówieniu konieczność pracy twórczej dla narodu, do której wezwał solidarnie wszystkie stany. Poseł Witos w białej siermiędze wzbudził swą mową niekłamany zapał. Zacząwszy od słów: „Boże! Ojcze! Twoje dzieci, płaczą, żebrzą, lepszej doli, rok po roku marnie leci, my w niewoli, my w niewoli!", przedstawił, że wprawdzie zabito ciało ojczyzny, jednak nie zabito jej ducha. Duch ten budzi się w uświadomionym ludzie, a jego wyrazem jest miłość ku ojczyźnie. Do jednego celu powinny dążyć wszystkie stany, to jest do odbudowania ojczyzny. Skończył słowami: „Duch kmiecy dźwignie Polskę swemi plecy, albo nikt inny".

Równocześnie z odsłonięciem tablicy pamiątkowej tarnowska partya socyalistyczna urządziła zgromadzenie na Burku, celem omówienia znaczenia bitwy pod Grunwaldem. Zgromadzenie ze względu na brak uczestników nie odbyło się.

O 3 godzinie po południu salę „Sokoła" wypełniły tłumy, pragnące wziąć udział w uroczystym wieczorku. Z estrady popłynęła w tłum i wstrząsnęła sercami słuchaczów „Boga Rodzica", wykonana siłami chóru Towarzystwa muzycznego pod dzielnem kierownictwem dyrektora Surzyńskiego, piękne co do formy i treści przemówienie wypowiedział prof. Skoczylas, poczem Kółko amatorskie „Sokoła" odegrało sztukę p. Friedberga p. t. „Grunwald". Z pomiędzy wykonawców należy podnieść grę p. Dutkiewiczowej (matka), pysznym był p. Ludertowicz w roli dziada, p. Wilczyński w roli Witolda; dobrze grali pp.: Spólnik (syn), Czechowski (Jagiełło), Ostręga (ojciec), Boehm (dr Ręcki), Wierzbanowski, Singer, Gibas (Krzyżacy). Dekoracye wykonał p. Dutkiewicz.

Podczas gdy w „Sokole" tłumy włościan i robotników entuzyazmowały się żywem słowem, pełnem otuchy na przyszłość, w salach Towarzystwa strzeleckiego odbywała się uroczystość premiowego strzelania, w której wzięli udział liczni strzelcy, przybyli z Krakowa i Lwowa. Uroczystość zakończyła się wspaniałą ucztą. Do stołów, ustawionych w podkowę zasiadło blisko 100 osób. Szereg toastów rozpoczął prezes Tow. dr Tertil, witając drogich gości. Odpowiadał p. Kamienobrodzki ze Lwowa, a p. Staniszewski, poseł do Rady państwa po świetnem przemówieniu, wręczył tarnowskiemu Towarzystwu strzel. na pamiątkę piękny medal grunwaldzki. Nadto toastowali pp. Keycha, Ohly ze Lwowa, Guzikiewicz, Getteltz, prof. Wierzbicki, Rylski i prof. Wojciechowski. Serdeczny nastrój uczestników zebrania i niezwykła gościnność gospodarzy były sympatyczną cechą całej uroczystości strzeleckiej.

Wieczorem miasto utonęło w potokach świateł iluminacyi. W niezwykle gustownie ubranych domach, na tle niezliczonych flag narodowych i krajowych, gorzały wszystkie okna. Najgustowniej były przybrane wystawy sklepowe jak firmy Leszczyńskiego, Scharffa, „Wiktoryi", a zwłaszcza wystawa firmy Bracha. *Lambda.*

Nowy Sącz, 6 października. (Bank mieszczański. — Lutnia. — Kurs analfabetów. — Sokół. — Drożyzna).

Z powodu późno nadeszłej kliszy Banku mieszczańskiego dopiero teraz wydano drukowane sprawozdanie za rok ubiegły. Dowodem rozwoju banku jest choćby to, że przyszedł do własnego domu, położonego w rynku, wartości 75.524 kor. Towarzystwo liczyło z końcem roku sprawozdawczego 610 członków, w tem 229 rękodzielników, 43 kupców, 4 fabrykantów, 121 właścicieli realności, 65 rolników i t. d. Ogólny ruch kasowy wynosił 3,701.467 koron; udziały członków 53.712 koron; fundusz rezerwowy 11.187 koron; wkładki na rachunek bieżący 119.992 koron; pożyczki zaciągnięte 229.986 koron; ogólny zysk 6.737 kor.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu wybrano do Rady nadzorczej na przeciąg lat trzech: Aleksandra Konrada, Jankiewicza Aleks., Kumora Józefa, Kmietowicza Jana, Spohna Jana, Sikorę Mateusza. Zatwierdzono na dyrektorów banku: Kmietowicza Stanisława, Micewskiego Józefa, Stępniowskiego Aleksandra, na zastępców dyrekcyi: Dzięciołowskiego Józefa, Wrońskiego Antoniego, Aleksandra Eugeniusza.

Towarzystwo „Chór męski" przekształciło się na podstawie statutu, zatwierdzonego przez namiestnictwo, w Towarzystwo śpiewackie „Lutnia". Szesnastoletnia piękna przeszłość Towarzystwa dobrze rokuje o rozwoju instytucyi w tej nowej szacie.

Koło T. S. L. otwarło już kurs dla dorosłych analfabetów w szkole Mickiewicza. Uczniowie i uczenice otrzymują bezpłatnie wszelkie przybory. Nauka odbywa się w niedziele i święta. Czytelnicy powinni interesowanych do tej szkoły zachęcać. Dwuletni kurs analfabetów istnieje już siódmy rok i dał naukę czytania i pisania około 250 ludziom. Znaczna zasługa jest tu także ze strony p. Józefa Konarskiego, dyrektora szkoły wydziałowej, że użycza na ten cel sal szkolnych.

Z dniem 1 b. m. rozpoczęły się regularne ćwiczenia gimnastyczne w Sokole. Druhowie ćwiczą w poniedziałki, środy, piątki od 7—8; panie we środy i soboty od 4—5; dzieci we środy i soboty od 3—4. Nadto ćwiczy w Sokole młodzież obydwóch gimnazyów męskich, gimnazyum żeńskie i seminaryum.

Ceny produktów rolnych w ogólności nie ustępują rynkom wiedeńskim; na ostatnim targu masło kuchenne dochodziło do 4 koron za kilogram, jajka były po 10 hal. za sztukę, a główka kapusty 8 hal. Dla „pensyjników" z tego powodu groźnie zapowiada się zima. Mięso wprawdzie mamy tańsze; magistrat reguluje ceny; 1 kg. bez różnicy gatunku kosztuje na październik 1 kor. 20 hal. Gdyby tylko magistrat zechciał być także opiekunem i „jakości" mięsa, nie byłoby w tych naszych jatkach codziennie tyle kłótni i awantur. Należałoby także pomyśleć coś o hygienie kilku jatek i o prawdziwie hygienicznem rozwożeniu mięsa.

Rzeszów, 5 października. (Nasze szkoły. — Stosunki kolejowe. — Z Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. — Program zabaw).

Niezwykłe przepełnienie w tutejszych szkołach, a zwłaszcza w szkole wydziałowej, oraz brak sił nauczycielskich, zwrócił uwagę Rady miejskiej, która onegdaj zastanawiała się nad środkami zapobiegawczemi tym anormalnym stosunkom. W pierwszym rzędzie główną przyczyną tego jest zapisywanie dzieci z okolicznych wsi do szkół miejskich, które wolą uczyć się w Rzeszowie, niż na wsi. — W szkole wydziałowej żeńskiej klasy są do tego stopnia pełne, że nauka w podobnych warunkach nie może się odbywać z pożytkiem. Nadto zaś wakujące posady nauczycielskie obsadza się siłami niekwalifikowanemi, które nawet jednego egzaminu nie mają, co chyba w wysokim stopniu obniża również poziom nauki. Stosunki te nie są nowością; od kilku bowiem lat datuje się ten niezwykły proceder, który stał się dla sfer kompetentnych regułą. Wobec tego postanowiła Rada miejska zwrócić się do Rady szkolnej okręgowej i miejscowej, a zarazem do dyrekcyi szkół z prośbą o przedłożenia magistratowi wykazu frekwencyi, pomieszczenia dzieci w klasach, oraz sił nauczycielskich, tak w szkołach ludowych i wydziałowych.

Stosunki, panujące na tutejszym dworcu kolejowym, dały się już nieraz we znaki podróżującej publiczności i mimo licznych zażaleń nie weszły na lepszą drogę. I tak przedewszystkiem słychać ustawiczne skargi na brak tablic, wskazujących kierunek jazdy pociągów, zwłaszcza w godzinach, kiedy ich kilka ze stacyi wychodzi. Np. o godzinie 4 rano stają równocześnie 3 pociągi i to zwykle tak niefortunnie, że mnóstwo podróżnych wsiada do wagonów, idących w przeciwną stronę. Przytem postępowanie niektórych organów służbowych wymaga jak najsurowszego rozpatrywania. Niedawno rozpatrywał sąd tutejszy skargę koncypientów adwokackich przeciw pewnemu urzędnikowi kolejowemu z powodu niegrzecznego zachowania się. W nocy z 29 na 30 września byli znów podróżni widzami niesmacznego zajścia, które wywołał urzędnik ruchu, który, potrąciwszy jednego z pasażerów, omal go nie przewrócił. Na grzeczne odezwanie się, że „mógłby pan nieco uważać", odpowiedział urzędnik stekiem wyzwisk i zwymyślań. Należałoby koniecznie postarać się, aby publiczność inaczej była traktowaną.

Zestawienie bilansu Towarzystwa Wincentego à Paulo za rok ubiegły wykazuje w przychodzie kwotę 8440 K 93 h, w rozchodzie 4943 K 30 hal. Wydział opiekował się w r. 1909 przeszło 100 ubogimi, którym udzielano wsparć jednorazowych, rozdzielano bony na żywność i opał oraz gotówkę na mieszkanie itd. Między innemi rozdano ogółem 13.038 litrów mleka, 1512 kg ryżu, 6956 bochenków chleba. Dyrektorem był ks. Stanisław Gryziecki, prezesową p. Gabryela Jędrzejowiczowa.

Towarzystwo kasynowe ogłosiło program zabaw na ostatni kwartał, który zapowiada na 9 października tombolę, połączoną z koncertem muzyki wojskowej, w dniu 23 października przedstawienie kółka amatorskiego komedyi „Nr 36 i 37" oraz fraszki wedle noweli Twaina pt. „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą", w sobotę, 26 listopada wieczorek św. Katarzyny, w niedzielę, 11 grudnia przedstawienie amatorskie komedyi Schönthana pt. „Porwanie Sabinek".

Łańcut, 5 października. (Szkoła gospodyń wiejskich).

Dnia 1 listopada rozpoczyna się kurs sześciomiesięczny w powiatowej szkole gospodyń wiejskich w Albigowej obok Łańcuta, w której dziewczęta, córki gospodarzy, kształcić się będą we wszystkich gałęziach gospodarstwa domowego.

Podania należy wnosić do 20 bm. do Wydziału powiatowego w Łańcucie. Warunki: a) rozpoczęty 16 rok życia, b) ukończenie szkoły ludowej, c) pozamiejscowe kandydatki muszą być umieszczone w internacie istniejącym przy szkole, w którym utrzymanie obliczone jest na 24 koron miesięcznie, d) ubogie kandydatki, chcące być być przyjęte na koszt powiatu, muszą do prośby o przyjęcie dołączyć świadectwo ubóstwa.

Ze świata.

Dar. Z Warszawy donoszą: P. Adolf Peretz, bankier warszawski, redaktor „Gazety losowań" złożył z powodu przypadającej 25 rocznicy założenia tej gazety 3000 rb. na fundusz zapomogowy dla członków Tow. literatów i dziennikarzy polskich, z pierwszeństwem dla niezdolnych do pracy publicystów, poświęcających pióro ekonomii politycznej. W razie zawieszenia czynności Towarzystwa na czas nieograniczony lub zamknięcia instytucyi, fundusz, w myśl życzeń ofiarodawcy, przechodzi na rzecz Akademii umiejętności w Krakowie, z obowiązkiem rozporządzania procentami w sposób wyżej wskazany.

Z Łodzi donoszą: Towarzystwo akcyjne I. K. Poznańskiego otrzymało depeszę, iż władze policyjne w Margelanie ujęły 4 zabójców prokurenta firmy, Drabkina; zrabowane pieniądze w sumie 50 tysięcy rubli, odzyskano.

Obchód grunwaldzki w Kurytybie w Brazylii. W piśmie polskiem „Naród" wychodzącem w Kurytybie znajdujemy obszerny opis obchodu grunwaldzkiego, urządzonego tam 17 lipca staraniem tamtejszego „Sokoła" polskiego. Uroczystość ta obejmowała pochód, koncert, przedstawienie sztuk „Wóz Drzymały" i „Wernyhora", deklamacye dzieci szkolnych, żywe obrazy i wreszcie bal. Programy drukowane były w języku polskim i portugalskim. Szczególnem uznaniem cieszył się żywy obraz: „Brazylia przyjmuje Polaków". Na podwyższeniu, na tle lasu brazylijskiego w samym środku stały dwie dziewice. Stojąca po prawej stronie w zarzuconym płaszczu o kolorach brazylijskich, w czerwonem kepi i wieńcu laurowym na głowie, trzymała w ręku sztandar brazylijski i przedstawiała republikę Brazylię. W koło niej byli skupieni Brazylianie w ich charakterystycznych strojach kabokli. Po lewej stronie dziewica w białem ubraniu, w zarzuconym na ramiona płaszczu szkarłatnym miała na rozpuszczonych włosach na głowie wieniec cierniowy, a w ręku polski sztandar; przedstawiała ona Polskę. Wokoło niej grupowała się gromada wychodźców polskich w strojach ludowych z pod wszystkich trzech zaborów. Muzyka zagrała brazylijski hymn narodowy, po którego ukończeniu „Brazylia" podała rękę „Polsce".

Między gośćmi znajdowali się przedstawiciele Prezydenta Stanu, dwóch generałów, szef policyi, komendant strzelców, komisya oficerska pułku policyi stanowej, pułkownik Brazilino Moura, przedstawiciela prasy brazylijskiej, niemieckiej i polskiej.

Uroczystość miała przebieg poważny i podniosły. Przemawiali druh-prezes Ludwik Szczerbowski i ks. Drapiewski. Prasa brazylijska wyraża się o obchodzie tym bardzo życzliwie.

Sprawa dra Edera. Z Berlina donoszą: Adwokat wiedeński dr Eder, którego onegdaj aresztowano, znajduje się jeszcze w policyi. Eder zaprzecza, jakoby popełnił jakiekolwiek oszustwo i twierdzi, że jego pretensya półtora miliona marek do ks. Józefa Braganzy jest uzasadnioną. Nie jest wykluczonem, że Eder zostanie na wolność wypuszczony.

Kochanka króla portugalskiego. Z Wiednia donoszą: Od 1 b. m. występuje w tutejszem „Varieté" kochanka króla Manuela, śpiewaczka francuska Gaby Deslis. Otrzymywała ona codziennie listy od króla Manuela. Ostatni list otrzymała we wtorek wraz z różnemi podarunkami. W liście tym król Manuel wyraża nadzieję, że będzie mogła powrócić wkrótce do Lizbony.

Zmarli.

Stanisława z Ziemińskich I° Münnichowa II° Pollaschkowa, żona lekarza, córka ś. p. Leonarda powstańca z roku 1863, umarła w Dębicy.

W Warszawie umarł w 47 roku życia ks. Walenty Pomorski.

Wydawanie „Nowej Reformy" w lokalu administracyi (ulica Jagiellońska nr. 10) trwać będzie do godziny 8 wieczór. O tej porze lokal ekspedycyi bezwarunkowo będzie zamykany. Administracya uprasza zatem odbiorców „Nowej Reformy", aby przed godziną 8 wieczór zechcieli zgłaszać się po dziennik.

Korespondencya redakcyi.

Pan J. M. w Krakowie: O ciągnieniu loteryi na sanatoryum nauczycielskie dotąd żadnego komunikatu nie otrzymaliśmy.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Antoniny Bażanowej złożyli Edmundowie Fischerowie 20 K na zakład F. Żurowskiej.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Rozalii Armatysowej złożyli J. Kozłowscy 10 K na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zatwierdziła nauczycieli gimnazyalnych St. Majkowskiego i Jana Augustaka w zawodzie nauczycielskim i nadała im tytuł profesorów; — zamianowała profesorów szkoły przemysłowej w Krakowie: W. Ekielskiego przełożonym wydziału budownictwa, S. Albertiego przełożonym wydz. chemiczno-technicznego; E. Herzberga przełożonym wydz. mechaniczno-technicznego; K. Filasiewicza przełożonym oddziału mechaniczno-technicznego i kierownikiem warsztatów szkoły przemysłowej we Lwowie w VIII kl. rangi; przydzieliła S. Matzkego, prof. szkoły realnej w Stanisławowie, do gimn. VIII we Lwowie; B. Olszewskiego, rzeczyw. n. szkoły realnej w Krośnie, do gimn. V w Krakowie; zamianowała prowizorycznymi inspektorami szkolnymi okr. w IX kl. rangi: Fr. Gołębiowskiego, n. kier. 5 kl. szkoły m. w Monasterzyskach, pełniącego obowiązki zast. inspektora szkolnego okr. w Zborowie, dla okr. zborowskiego; B. Kaczorowskiego, n. kier. 4 kl. szkoły ż. im. św. Kingi w Kołomyi, pełniącego obowiązki zast. inspektora szkolnego okr. w Skałacie, dla okr. skałackiego, nadała F. Sokołowskiemu, inspektorowi szk. okr. w Kamionce Strumiłowej, drugą posadę inspektora szk. okr. w Stryju; zamianowała zastępcami nauczycieli w seminaryach nauczycielskich: W. Kuczera w Stanisławowie, M. Kurzemskiego w Sokalu, A. Starczewskiego w Czortkowie, W. Wehra w Zaleszczykach, J. Godzienia i A. Komperdę w Rudniku.

Rada szkolna kraj. zamianowała w szkołach ludowych: D. Hassa n. rel. izr. w Brzeżanach, ks. M. Jeża n. rel. kat. w Ropczycach, B. Wizimirskiego n. w Kleparowie, ks. Jul. Matysiaka n. rel. kat. w Gdowie, Z. Jurczakównę n. w Rumnie, F. Faściszewskiego w Wołczkowicach; nauczycielami kier. szkół 2 kl.: M. Życiewicza w Bratkowicach, S. Różyckiego w Miłoszowicach, A. Czuprynę w Zakrzowie, K. Malinowskiego w Czyszkach; nauczycielkami szkół 2 kl.: J. Różycką w Miłoszowicach, M. Górnisiewiczównę w Woli Jakóbowej; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 kl.: A. Musiała w Kętach, W. Pietruszkę w Bystrowicach, P. Matuszczaka w Batelce Wyżnej, O. Szustównę w Pawlikowicach; przeniosła F. Rutkowskiego z Brzeska do Nowego Targu, a K. Dudrowicza z Nowego Targu do Brzeska, J. Głodkiewicza i M. Głodkiewiczową z Zarzecza do Olszyc, St. Krzyżanowską z Bóbrki do Sokołowa, F. [illegible] Racławic, W. Kumięgę z Podbuża d[illegible] karskiego ze Stronia do Babicy.

Z kalendarza. We czwartek 6 października: Brunona w. i Marcela m.; w piątek 7 października: Birgity wd., Marka i Justyny: w sobotę 8 października: Laurencyi i Pelagii pokutn.

Wschód słońca dnia 7 października o godz. 5 m. 51 zachód o godzinie 5 min. 06; długość dnia godzin 11 min. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 5 października termometr doszedł od + 8·2 do + 12·0 C.; barometr podnosił się.

Dnia 6 października o godz. 7 rano stan barometru 755·5 mm., termometru 8·1 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Wielki Fryderyk“.

W piątek: „Żydzi“.

W sobotę: „Gaj święty“.

W niedzielę po południu: „Dzieje Orestesa“; wieczór: „Gaj święty“.

W poniedziałek: „Sędziowie“ i „Pan Geldhab“.

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „To szczyt wszystkiego“.

Dział ekonomiczny.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 4 października. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta —·— do —·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe —·— do —·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy —·— do —·—, browarny —·— do —·—; na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową od —·— do —·—; owies na paszę (z opłatą akcyzową —·— do —·—; proso od —·— do —·—; jagły od —·— do —·—; kukurydza od —·— do —·—; tatarka —·— do —·—; groch od —·— do —·—; fasola od —·— do —·—; soczewica —·— do —·—; wyka —·— do —·—; siano zwyczajne od 6·— do 7·60; koniczyna pastewna 7·20 do 8·80; słoma 5·— do 6·—; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy —·— do —·—. kminek holenderski —·— do —; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki 4·— do 5·—; jaja za kopę 4·80 do 5·20; masło za 1 kilogram 2·40 do 2·80; ser za 1 kg —·64 do —·72; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 17 0·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 6 października.

Echa zajść na uniwersytecie. W rektoracie uniw. u prorektora Głąbińskiego zjawili się przedstawiciele ukr. stowarzyszenia „Sojuz“ z zapytaniem, co rektorat zamyśla zrobić z wpisami studentów, przeciwko którym toczy się śledztwo dyscyplinarne z powodu zajść dnia 1 lipca br. Rektorat oświadczył, że senat postanowił prowadzić śledztwo przeciw wszystkim internowanym w dniu zajść na uniwersytecie i polecił dziekanatom, aby nie dawał im poświadczeń z ukończonego półrocza (widymat), póki śledztwo nie będzie ukończone. Co do wpisu abituryentów pozostawiono dziekanom wolną rękę.

Na uwagę deputacyi, że z powodu przewlekania się śledztwa, ci, którym nie wykaże się żadnej winy, nie będą mogli się wpisać się na zimowe półrocze, odpowiedział prorektor, że studenci ci będą mogli dokonać wpisu w spóźnionym terminie, śledztwo zaś skończy się niebawem.

Obchód Chopinowski i zjazd muzyków polskich we Lwowie. Jednem z przedsięwzięć komitetu organizującego uroczystości muzyczne we Lwowie będzie koncert historyczny, na którym w stylowem wykonananiu pozna polski świat muzyczny zapomniane od wieków dzieła kompozytorów polskich z XVI i XVII stulecia. Komitet obchodowy zaprosił dr Zdzisława Jachimeckiego do zestawienia programu i dostarczenia materyału utworów z tych wieków. Program, nad którego przygotowaniem pracuje dyr. M. Sołtys na czele zespołu solistów-śpiewaków i orkiestry, obejmuje cały szereg nieznanych zupełnie i nigdy za pamięci naszej niewykonanych kompozycyj a capella, instrumentalnych i wokalno-instrumentalnych. Dr Jachimecki opracował wydostane przez siebie z różnych bibliotek kompozycye: Szamotulskiego, Jana Polaka (motety); utwory na lutnię Wojc. Długoraja, Jakóba Polaka i Diomedesa Catona; trzy koncerty na orkiestrę Adama Jarzębskiego (partyę na clavicembalo wykona pani Wanda Landowska); znakomitą kantatę na głosy solowe i orkiestrę (audite mortales) Bartłomieja Pękiela; dwa koncerty wokalno-instrumentalne Marcina Mielczewskiego i wielką kompozycyę Mikołaja Zieleńskiego „Magnificat“ na trzy chóry mięszane (12 głosów). Ponadto zostanie wykonana sonata na orkiestrę smyczkową i clavicembalo S. S. Szarzyńskiego, którą przed kilku laty odnalazł prof. A. Poliński. Pierwsza ta na szerszą skalę przedsięwzięta próba odrodzenia starej muzyki polskiej powinna obudzić dla pięknego zadania trwałe zainteresowanie.

Z ruchu artystycznego we Lwowie. (Adam Didur w operze). Partyą Mefistofelesa w „Fauście“ rozpoczął słynny Adam Didur swoją gościnę na deskach teatru miejskiego. Potrwa ona tym razem bardzo krótko, gdyż wielki artysta spieszy na występy do Petersburga. Prócz Mefista, którego kreuje trzykrotnie, ujrzymy go jeszcze tylko w partyi Don Basilia w „Cyruliku sewilskim“.

Jak Didur kreuje Mefista wiemy dobrze z poprzednich gościn na scenie naszej, zna go i Kraków. Mefisto Didura jest kreacyą na wskroś mistrzowską i jest szczytem tego, do czego może śpiewak dążyć zespalając stronę wokalną ze sceniczną w jedną nierozerwalną całość. Nadzwyczaj realistyczne pojęcie i przeprowadzenie tej postaci przez artystę czyni z niej kreacyę głęboką i daleko odbiegającą od przyjętego ideału. Publiczność lwowska, ujęta od pierwszej chwili pojawienia się artysty na scenie zgotowała mu piękną owacyę, która potęgowała się po każdej scenie, a w końcu zmieniła się w entuzyazm niebywały.

Partnerką Didura była p. Lewicka, która Małgorzatę oddała z precyzyą; pp. Łowczyński, Lachowska, Okoński i Kasprowiczowa stanęli na wyżynie podjętego zadania. *B dur.*

Z teatru lwowskiego. We środę dano po raz pierwszy „Gdy młode wino zakwita“ Björnsona z prawdziwym sukcesem. Jest to komedya, rzec można, pełna blasku, słońca i wiosny. Prawie wszystkie artystki brały udział w przedstawieniu bardzo udatnem i dobrze wyreżyserowanem. Sztuka będzie miała powodzenie. *kr.*

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Gdy młode wino zakwita“.

W sobotę po południu: „Zbójcy“; wieczór: „Cyrulik sewilski“ (występ Didura.)

W niedzielę po południu: „Tajfun“; wieczór: „Faust“ (występ Didura.)

W poniedziałek: „W sieci“.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 6 października.)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, po odczytaniu wniosków i interpelacyj, zawiadomił namiestnik Bobrzyński posłów, że cesarz przysłał podziękowanie za życzenia, złożone mu 4 b. m. przez Sejm.

Następnie obradowano nad wnioskami nagłemi.

Wniosek posła Brunickiego o utworzenie funduszu na tępienie myszy polnych odesłano do komisyi budżetowej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 6 października.

Mianowania w uniwersytetach.

Wiedeń. Minister oświaty zatwierdził uchwały gron profesorów co do dopuszczenia prof. rolniczej Akademii w Dublanach dra Seweryna Krzemienieckiego na pryw. docenta fizyologii roślin i rolniczej botaniki na filozof. wydziale uniwersytetu we Lwowie, dra Tadeusza Koźniewskiego, jako pryw. docenta farmakognozyi na wydziale medycznym uniwersytetu w Krakowie, dra Feliksa Rogozińskiego jako pryw. docenta dla fizyologii i odżywiania zwierząt domowych i dra Jerzego Smoleńskiego, jako pryw. docenta fizyczn. geografii na wydz. filozoficznym uniw. w Krakowie.

Przed otwarciem delegacyj.

Wiedeń. Pod przewodnictwem hr. Aehrenthala rozpoczynają się dziś narady wspólnych ministrów w sprawach wojskowych i delegacyjnych. Na tej radzie ministrów ułożoną też będzie tekst mowy tronowej, którą otwarta będzie sesya delegacyjna.

Z komisyi narodowo-politycznej.

Praga. W komisyi narodowo-politycznej motywował hr. Thun swoje zapatrywanie, że odgraniczenie spraw należy do kompetencyi Sejmu. Mowca uznaje istnienie zamkniętego niemieckiego okręgu językowego i uważa podział na okręgi, chociażby to było połączone z pewnemi trudnościami, za nadający się do przeprowadzenia.

Poseł Wolf zapytał, jak sobie druga strona przedstawia obrady nad temi kwestyami w parlamencie?

Poseł Bärnreither oświadcza, że może należałoby spierać się o kwestyę kompetencyi reprezentacyj okręgów. Główną kwestyą jest, aby sprawa została przeprowadzoną przez parlament lub Sejm.

Poseł Zuleger wyraża nadzieję, że bieda i nędza oba narody połączą.

Poseł Dvorzak oświadczył, że czeska partya jest zdecydowaną obradować nad wszystkiemi kwestyami, dotyczącemi narodowej ugody i szukać dróg do dobrego współżycia obu narodów Czech.

Zabierali jeszcze głos: Maly, Pacak, Celakovsky i hr. Thun, poczem wybrano subkomitet.

Następne posiedzenie dziś po południu.

Rewolucya w Portugalii.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 6 października.)

Bordeaux. Według nadeszłej wczoraj po południu z Madrytu prywatnej depeszy, potwierdziła się wiadomość o proklamowaniu w Lizbonie republiki. Przywódcą ruchu jest admirał Damtas.

Wybuch rewolucyi.

Madryt. (Ag. Fabra). Prezydent ministrów Canalejas o położeniu w Lizbonie złożył następujące wyjaśnienie:

Wczoraj o godzinie wpół do 2 w nocy ludność zbudzoną została ze snu 21 strzałami alarmowemi. Widziano ludzi biegnących w rozmaitych kierunkach, podczas gdy rozlegały się sygnały alarmowe i na rozmaitych miejscach słychać było strzały rewolwerowe. **Wybuchła rewolucya,** a strzały alarmowe dały do niej sygnał.

Policya rzucała bomby na powstańców, którzy do niej strzelali. Zaalarmowano wojsko, ale rozpadło się ono na dwa obozy, z których jeden przeszedł do powstańców.

Wywiązała się zacięta walka, która pochłonęła znaczne ofiary w zabitych i rannych. Artylerya wyrządziła wielkie szkody. Rewolucyoniści zajęli kwatery wojskowe w pobliżu pałacu królewskiego. Król opuścił pałac w towarzystwie czterech zaufanych osób, które go przeprowadziły w miejsce bezpieczne. Walka trwa na ulicach w dalszym ciągu.

Paryż. „Z Lizbony donoszą: Wczoraj wieczorem przyszło na ulicach Lizbony **do zbratania się** żołnierzy z republikanami i ludnością. Ulice przepełnione były do późnej nocy tłumami ludzi, wołających: „Niech żyje republika!“ „Niech żyje wolna Portugalia!“ Ze wszystkich gmachów publicznych powiewają czerwono-zielone sztandary republikańskie.

Bombardowanie miasta.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Lizbony pod datą wczorajszą:

W południe Zbuntowane okręty wojenne, które strzelają na miasto, specyalnie na budynki ministeryalne, znajdujące się na Placu Handlowym i na Placu Necessidades, wyrządziły ogromne szkody materyalne. Wieża kościoła pałacowego Necessidades zniszczona.

Wskutek ognia karabinowego w niżej położonych dzielnicach **zabito** kilku przechodniów. Liczbę zabitych oceniają już na sto, a rannych jeszcze więcej.

Król Manuel jeszcze ciągle znajduje się w Necessidades. Królowa Amalia i Pia znajdują się w pałacu Cintra. — (Mogą to być wiadomości spóźnione. Przyp. red.)

Jak słychać, powstańcy, którzy trzymani są w szachu, cofnęli się ku Moranda w pobliżu Lizbony. Z wyjątkiem Lizbony i miast Baresno i Setubal, położonych na drugim brzegu rzeki naprzeciw Lizbony, nigdzie nie wybuchły niepokoje.

Walki uliczne.

Berlin. „National Ztg.“ donosi z Madrytu: Wczoraj wieczorem **walki uliczne** w Lizbonie jeszcze się toczyły. Republikanie są **doskonale uzbrojeni** i zorganizowani. Udało się im **od razu opanować** najważniejsze punkta w mieście: koszary i forty, które też odrazu obsadzili swoimi ludźmi. Rewolucyoniści zaczęli walkę od obsadzenia pałacu królewskiego.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Biarritz: Podróżni, przybyli tu z Lizbony, opowiadają, że ludność zrazu nie brała udziału w rewolucyi. Pułki artyleryi strzelały do gwardyi obywatelskiej. Niektóre wojska pozostały wierne królowi. Wojsko obsadziło wszystkie punkta strategiczne stolicy. **Liczba ofiar** jest bardzo wielka.

Klęska rewolucyi w Oporto.

Paryż. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj w nocy z Oporto wiadomość, **że republikanie ponieśli tam klęskę.** Wojska stojące załogą w Oporto **wyruszyły do Lizbony na pomoc reakcyi.**

Gdzie król?

Madryt. „Correspondenzia de Espana“ ogłasza następującą wiadomość:

Lizbona znajduje się w rękach rewolucyonistów. Król i rodzina królewska znajduje się **na pokładzie okrętu wojennego, który jest w drodze do Anglii.**

Minister spraw wewnętrznych oświadczył dziennikarzom, że **większość armii pozostała wierną królowi. Jednakże prawie cała eskadra** przeszła na stronę rewolucyonistów. — Król znajduje się na pokładzie okrętu wojennego, który spoczywa na kotwicy na rzece Tajo. Załogi Elbas i Oporto **maszerują na Lizbonę.**

Paryż. (Ag. Havasa). Według nadeszłych do ministerstwa spraw zagr. wiadomości ks. Oporto z członkami rodziny król. wsiadł na jacht „Amalia“. Stąd wnioskują, że także król Manuel znajduje się na pokładzie tego jachtu.

Paryż. Dzienniki donoszą: Król Manuel ma zamiar zamieszkać w zamku ks. Filipa Orleańskiego, należącym do królowej-wdowy Amalii w Anglii.

Abdykacya króla.

Paryż. Wczaraj w nocy nadeszła tu wiadomość, że rodzina królewska portugalska ma dziś rano przybyć do San Sebastian.

Rodzina królewska znajduje się na angielskim okręcie wojennym „New Castle“ i zdąża do Anglii.

Republikanie nie chcieli z początku wpuścić okrętu angielskiego do portu w Lizbonie i grozili armatami. Dopiero gdy Anglicy zagrozili, że rozpoczną ogień na miasto i wysłali do portu torpedowiec, zgodzili się republikanie na to, aby rodzina królewska wsiadła w Cintra na pokład angielskiego okrętu. Przedtem jednak musiał król Manuel uroczyście zrzec się tronu i przyrzec, że nigdy już nie wróci do Portugalii. Król podpisał też dotyczący dokument.

Gubernator wojskowy w Lizbonie, widząc klęskę rządu, rzucił się z balkonu I piętra na bruk, i zginął na miejscu. Komendant gwardyi pałacowej Goriao, widząc bunt żołnierzy, strzegących pałacu, odebrał sobie również życie.

Rząd republikański.

Madryt. Według doniesień z Bajados, w Portugalii proklamowano republikę. Prowizoryczny rząd tworzą: Teofilo Baga prezydent, Machado minister spraw zagr., Almeida min. spraw wewn. i Alfonso Costa min. oświaty.

Lizbona. (Biuro Wolffa). Prezydent rządu prowizorycznego, Teofil Braga, wysłał do ministerstw spraw zagranicznych wszystkich mocarstw telegram, donoszący o proklamowaniu w Portugalii republiki i ustanowieniu rządu prowizorycznego.

Uznanie nowego rządu.

Paryż. Dzienniki donoszą z Lizbony:

Poseł hiszpański w Lizbonie złożył wczoraj w pełnym mundurze wizytę prowizorycznemu rządowi, co wywołało entuzyazm wśród zebranych tłumów ludności.

Interwencya Anglii.

Londyn. Wyruszyły stąd trzy okręty wojenne do Lizbony, głównie celem ochrony życia rodziny królewskiej i ewentualnie interwencyi, na wypadek, gdyby pospólstwo zaczęło rabować.

Rewolucya jednak odbyła się stosunkowo spokojnie, wobec czego okręty wojenne angielskie nie miały powodu do interwencyi i pomoc ich ograniczyła się tylko **do przyjęcia rodziny królewskiej na pokład.**

Komunikacya z Lizboną.

Paryż. Wczorajszym popołudniowym pociągiem „ekspress“ wyjechało stąd wiele osób do Portugalii.

Nie wiadomo jednak, czy będą mogły dojechać do Lizbony, albowiem republikanie zatrzymują wszystkie pociągi w odległości kilka mil od Lizbony.

Ostrzeżenia papieża.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi:

Papież wystosował przed dwoma miesiącami do króla Manuela pismo z wezwaniem, aby zaprzestał dotychczasowej polityki i zmienił życie prywatne. Watykan otrzymał bowiem poufne informacye o przygotowywaniu się rewolucyi republikańskiej. Król Manuel nie przypisywał jednak tym przestrogom żadnego znaczenia i powiedział:

— Od śmierci ojca i brata przyzwyczajony jestem do gorszych rzeczy. Nic mnie już nie może dziwić.

W Watykanie panuje wielkie przygnębienie z powodu braku jakichkolwiek wiadomości od nuncyusza w Lizbonie.

Wrażenie w Hiszpanii.

Madryt. Wczoraj w nocy odbyło się tu długie posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiano sytuacyę, wywołaną rewolucyą w Portugalii. Załoga Madrytu stoi pod bronią. W ulicach krążą liczne patrole.

Republikanie tutejsi iluminowali wczoraj zamieszkałe przez siebie domy, czemu policya wcale nie przeszkadzała.

W mieście panuje wielkie naprężenie i rozdrażnienie. Jak słychać, Rady ministrów postanowiła wysłać do Lizbony trzy okręty wojenne, aby w razie potrzeby przyjść z pomocą rodzinie królewskiej.

Przykre wrażenie wywołała tu wiadomość, że pierwszym pułkiem, który przeszedł do obozu republikanów, był pułk piechoty, którego właścicielem jest król hiszpański. Komendat tego pułku, który starał się powstrzymać żołnierzy od tego kroku, został rozstrzelany.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 6 października.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem radcy miejskiego p. Turskiego. Sekcya uchwaliła wnioski magistratu w sprawie uporządkowania ulicy Dietlowskiej między ulicą Krakowską a Wisłą i ulicy Włóczków w dzielnicy XII. t. j. na Półwsiu Zwierzynieckiem. Następnie zatwierdziła linie regulacyjne Rynku w dzielnicy XI. (Dębniki) i ukończyła obrady nad regulatywem dostaw i robót dla gminy miasta Krakowa na podstawie referatu radcy miejskiego dra Merza.

Rewizya w Tow. „Opatrzność“. Wczoraj dyrekcya policyi dokonała rewizyi w biurach rozwiązanego w sierpniu po raz drugi Tow. opieki nad wychodźcami „Opatrzność“ przy ul. Pawiej pod L. 20. Skonfiskowano stosy korespondencyi i dokumentów, świadczących, że Tow. „Opatrzność“ nie tylko urzędowało potajemnie mimo formalnego rozwiązania i zamknięcia jego biur przez władze, ale mimo braku koncesyi sprzedawało karty okrętowe, uciekając się do rozmaitych fortelów w celu ominięcia ustaw. Jak stwierdzono, w ciągu dwumiesięcznego zakazanego urzędowania wysłała „Opatrzność“ setki wychodźców za Ocean.

Kradzież i pożar. Dzisiejszej nocy włamali się przez okno niewyśledzeni dotąd sprawcy do głównego pawilonu na torze wyścigowym krakowskim i skradli dwa dosyć duże mosiężne dzwony, które spełniały służbę sygnałową podczas wyścigów. Przed g. 6 rano, widocznie przy wyjściu, podpalili podłogę i zbiegli. Pożar, który zniszczył 2 metry podłogi, ugaszono zaraz. Na miejsce wypadku przybył komisarz policyi p. Gebhart, który zarządził energiczne dochodzenia za sprawcami kradzieży i ognia.

Ofiara bójki. Do szpitala św. Łazarza przywieziono dziś rano o godzinie 10 Jana Jelenia z Prądnika Białego. Jeleń ma bardzo głęboką ranę na głowie. Ponieważ jednak jest nieprzytomny i zdaje się, już konający, trudno go wybadać, kto mu tę ranę zadał. Pasierb Jelenia, który przywiózł do szpitala rannego, opowiadał, iż Jelenia pobito na Prądniku w bójce.

Dwa wyroki śmierci. Sąd przysięgłych w Tarnopolu skazał Maksyma Woźniaka i Maryę Humeniukową, oskarżonych o skrytobójcze morderstwo, na śmierć przez powieszenie. Humeniukowa wraz z Woźniakiem, pod nieobecność męża swego Wasyla, gdy ten bawił za zarobkiem w Kanadzie, utrzymywała stosunek miłosny, z chwilą zaś gdy ten powrócił postanowili go zamordować. Plan swój wykonali w ten sposób, że śpiącego Wasyla oblali naftą i podpalili. Do zbrodni przyznali się oboje.

Zbrodnia pod Kłomnicami. Przez kilka tygodni głucho było o przebiegu śledztwa w sprawie wykrycia morderców nieznanego człowieka, którego zwłoki, ukryte w sofie, wyłowiono w rzece w Zawadach pod Kłomnicami. Obecnie dopiero, jak już donieśliśmy, władze śledcze doszły do przekonania, że sofę tajemniczą wywieziono z Częstochowy. Tam też ją przed kilku dniami odesłano. We wczorajszem wydaniu popołudniowem donosi w tej sprawie „Kuryer Warszawski“ w depeszy z Częstochowy:

„Zbrodnia stała się w klasztorze, a zarazem zniknęli: O. Damazy Macoch i najemny sługa klasztorny oraz rodzina zakonnika zamieszkała w Częstochowie. Sofa ze zwłokami nieznanego człowieka, wywieziona została z klasztoru jasnogórskiego, co potwierdziły zeznania aresztowanego dorożkarza. Przyznał się on, że sofę tę odwiózł na stacyę kolejową, skąd wysłano ją do Kłomnic, w których odebrał ją jakiś nieznany woźnica i po upływie dni trzech zatopił pod Zawadami. Sprawa, jak się zdaje, ma bliski związek z okradzeniem cudownego obrazu Matki Boskiej i są pewne poszlaki, iż morderstwa w murach klasztornych dopuściła się ta sama ręka, która targnęła się na klejnoty z obrazu. Śledztwo w tej sprawie, wobec wyświetlonych już faktów, zapewne wkrótce odkryje straszną tajemnicę, która tak poruszyła kraj cały“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie

Wszystkim, którzy dali wyraz swego współczucia, oraz wzięli udział w pogrzebie **najdroższej** mej żony, przesyłam tą drogą **staropolskie** „Bóg zapłać“, a w szczególności: Najprzewielebniejszemu ks. Prałatowi Krupińskiemu **za łaskawą** eksportacyę na dworzec kolejowy w **Krakowie**, tudzież Najprzewielebniejszemu ks. Dziekanowi Warmuzowi i Wielebnemu Duchowieństwu w Kętach za łaskawe odprowadzenie aż do grobu.

Niemniej czuję się w obowiązku wyrazić W. P. Drowi M. Buzdyganowi publiczne podziękowanie za jak najtroskliwszą i pełną uczucia opiekę w czasie choroby, jako też w ostatniej chwili.

Stanisław S[illegible]

z dziećmi

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 października. (Giełda [illegible]) Marki 117·50. Renta majowa 93·1[illegible]. Renta [illegible] węgierska 91·6[illegible]. Akcye austr. zakł. kred. [illegible] — Akcye węg. zakł. kred. 851·50. Akcye Anglobanku [illegible] — Akcye Unionbanku 6[illegible]·—. Akcye Bankvereinu [illegible] Akcye Länderbanku 531·25, Akcye kolei państwowych 7[illegible] Lombardy 117·50. Akcye fabryki broni 7[illegible]9·—. Akcye [illegible] niowe 374·—. Alpiny 767·25. Rima-Muranyi [illegible] Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. [illegible] 256·—. Ruble 254 75. Akcye galic. Banku [illegible] —·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 6 października. Giełda potanna. Akcye kredytowe 205·75. Tow dyskontowe 183·75

Usposobienie: ospałe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6 października.

4½-procentowa renta rosyjska 94·40 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 478·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 3[illegible]0·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·85; 4-proc. listy ziemskie 81·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 9[illegible]·8[illegible] rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·50 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·05 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·3[illegible] rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·— rub.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 178·— rb.; Lilpop 13[illegible]·50 rb.; Rudzki 607·50; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów [illegible]·— rb.; Putiłów 118·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb; Berlin 46·18.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 6 października.

Pszenica na październik 10·29 do 10·30; pszenica na kwiecień 10·48 do 10·49; żyto na październik od 7·43 do 7·49; żyto na kwiecień 7·80 do 7·81; owies na październik od 8·04 do 8·05; owies na kwiecień 8·38 do 8·38; kukurudza na maj 5·58 do 5·59; rzepak —·— do —·—;

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe; pięknie.

Pokój nowo i z komfortem urządzony
osobne wejście od schodów, łazienka, z całem wykwintnem utrzymaniem, zaraz do odnajęcia. Pańska 5, I p.
7298 3 3

ABBAZIA Pension Royal tuż na wybrzeżu.
W centrum, spokojne, od kurzu wolne położenie, wspaniały widok na morze, Pierwszorzędna franc. kuchnia, ceny umiarkowane. Język polski i francuski.
7185 1 4

Poszukuje się zaraz do kupna
domu w Rynku głównym, przy ul. Floryańskiej, Grodzkiej, lub przy jednej z ulic blisko Rynku głównego.
Potrzebne zaraz na hipoteki 4 nowych, dużych kamienic cztery sumy po 50.000 K na 6%. — Wiadomość w kancelaryi **Dra Franciszka Mussila**, adwokata, Karmelicka l. 15, 1 p. 7309 1 3

Bazar krajowy
w Krakowie, Rynek gł. 20,
poleca
Koszyczki ozdobne do robót ręcznych. 2939 4 0

Pianino dobre
do wynajęcia lub do kupna! Ul. Zwierzyniecka 9, parter na prawo. 7343 1 3

Agronom
Poznańczyk, lat 32, egzaminowany z praktyki i z teoryi, z jak najlepszemi rekomendacyami, posiadający poza sobą studya rolnicze w Lipsku, który z dobrem powodzeniem zarządzał majątkami w Prusach i Galicyi, szuka posady jako
rządca dóbr.
Zgłoszenia uprasza adresować: **„Oszczędny administrator“** do Administracyi „Czasu“, Kraków, ulica św. Tomasza 32, za okazaniem kwitu inseratowego. 7329 1 2

Skład fortepianów W. Barabasza
Kraków, Rynek 39, A-B.
dom W-go Fischera — poleca
instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**
4655 49 0

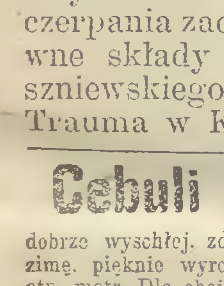
Pokój frontowy, parterowy, umeblowany, z utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. — Ulica Stachowskiego l. 10. 7353 1 2

Majątek
w pobliżu Krakowa, 300 morgów, z gorzelnią, do wydzierżawienia lub oddania w administracyę za kaucyą. Reflektantami mogą być tylko katolicy. Bliższych informacyj udziela z grzeczności Zarząd dóbr Sanka, p. Krzeszowice. 7346 1 3

Szczawnicką wodą
ze zdrojów Józefiny i Magdaleny ze świeżego jesiennego czerpania zaopatrzono już główne składy firm pp. K. Wiszniewskiego, J. Wentzla, N. Trauma w Krakowie. 7268 1 3

Cebuli żytawskiej
dobrze wyschłej, zdatnej do przechowania na zimę, pięknie wyrośniętej, do sprzedania 120 ctn. metr. Dla obejrzenia zgłaszać się należy na Prądnik Czerwony pod Krakowem do ogrodnika Palucha. 7345 1 3

Dobre harmonijki K 4·80
Sprzedanych 50.000. Nie płaci się ciał Poręczenie! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr 300¾: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm **K 4·80**
Nr 657¼: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm **K 5·20**
Nr 305¾: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm **K 6·20**
Nr 663¼: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm **K 8·—**
Nr 685/2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm **K 9·—**
Szkoła do samouczenia do każdej harmonii darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr 2941 (Czechy).**
Główny katalog z 3000 odbitek na życzenie każdemu darmo i opłatnie. 6131 3 8



Kasyerka i ekspedyentka
miłej powierzchowności będzie przyjęta do składu herbaty i wyrobów chińskich i japońskich Ag. Lisowski. Kraków, Sukiennice 23. 7344 1 5

Panna
zdolna do ekspedycyi, potrzebna do cukierni **Adama Piaseckiego, Kraków,** Długa 10. 4801 1 0

L. 81. 7350 1 5
Ogłoszenie.
„Sokół“ w Nowym Sączu poszukuje **egzaminowanego nauczyciela gimnastyki** za wynagrodzeniem po 7 K miesięcznie (czyli 84 K rocznie) od każdej godziny tygodniowo. Gwarantuje się najmniej 10 godzin tygodniowo w godzinach popołudniowych, t. j. najmniej 840 K rocznie. Zgłoszenia na ręce prezesa Dra Stanisława Flisa.

SKLEP
Starowiślna l. 16 **zaraz** do wynajęcia. 7101 4 10

Winogrona deserowe
przewyborne, szlachetne gatunki, wielkie, słodkie, codzień świeżo rwane, 5 kg. koszyk 3·25 K, miód pszczelny, naturalny, czysty, za co się ręczy, przewyborny, 5 kg. puszka 7·50 K. — **L. Altuen, Versecz 8, Węgry.** 6691 9 10

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107.** 6716 8 0

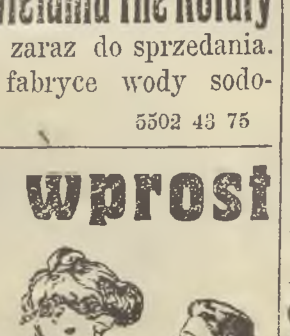
Do wynajęcia
zaraz lub od 1 października
3 pokoje słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka, oświetlenie elektryczne etc., pralnia na strychu z urządzeniem.
Topolowa 48.
Wiadomość na miejscu lub u budowniczego **Kleinbergera,** Grodzka 69, tel. 1567. 6547 19 20

Ilustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. D. Polaczek w Samborze. 6455 22 0

Znajdą umieszczenie:
Uczeń
w zawodzie cukierniczym i fabrykacyi czekolady - - - - - - - - - - - - - - - -
Subjekt cukierniczy
uzdolniony w cukrach, dekorowaniu tortów i obstalunkach - - - - - - - - - - -
Panna
do eksp. sklepowej z dobrego domu, z wyższem wykształceniem, władająca biegle językiem niemieckim - - - - - -
Płatniczy z kaucyą
uzdolniony w zawodzie swoim - - - - -
w Cukierni Lwowskiej
J. Michalika
7153 **Floryańska 45.** 3 15

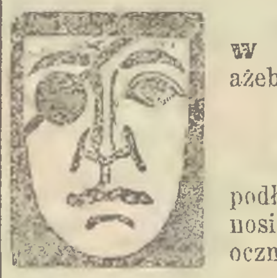
Aparat do powielania The Rotary
mało używany, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 43 75

Tylko wprost
z naszej wysyłane fabryki
materye na ubrania męskie i damskie
najlepszej jakości kupują prywatni po najniższych cenach fabrycznych.



Odcina się każdą ilość!
Resztki za bezcen! Zażądać próbek.
Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA“ Karniów (Jägerndorf) Nr 90** Śląsk austr. 5985 11 0

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego
w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon Nr 1004, 7002 7 15
ma kilkadziesiąt kamienic i parcel budowlanych w Krakowie bardzo korzystnie do sprzedania; poleca również majątki ziemskie, realności, wille i t. p. Jedyne biuro posiadające największy wybór różnych objektów do sprzedania, kupna lub zamiany.



Dnia 15 i 16 października będę obecny **w Krakowie** w uniwersyteckiej klinice okulistycznej, ażeby pacyentom
oczy sztuczne
podług natury sporządzać i wprawiać. Sztuczne oczy można nosić także na ociemniałych. **Müller-Uri,** sztukmistrz oczny z Lipska. 7351 1 3

Koraliki
Perełki, Kamienie kolorowe, Cekiny, Liście i przybory do robienia kwiatów. Struny włoskie i przybory do instrumentów polecają najtaniej - 6648 8 10
Fiałek i Turek
Kraków, Szewska 23.
skład farb, glazury, perfum i mydeł.



Młoda nauczycielka z wykształceniem, liceal. nem, udziela lekcyj języka francuskiego, niemieckiego, (konwersacya w obu językach), oraz muzyki. Zgłoszenia: „Polka“ poste restante Kraków. 6802 3 4

Młody urzędnik
poszukuje zajęcia biurowego w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Zgłoszenia pod **R. S. 25.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6774 13 15

Do wynajęcia od 1 lipca 1911 r.
lokal sklepowy
narożny, obszerny, w Rynku, róg Szewskiej. 6933 40 0
Wiadomość u Wilhelma Fenza, skład zabawek, Szewska 1, Kraków.

Masło. Co dzień świeże **masło naturalne** wysyła w 5 kg. paczkach opłatnie wszędzie za 10·50 **Emil Zimmermann, Korompa,** Węgry. 6930 7 10

Dla smakoszy
wyborny pasztet z gęsich wątróbek 1 kg. 5 K, oraz bulion dla chorych, odznaczony kilkakrotnie na wystawach, 1 kg. 9 i 10 K. Odsprzedającym opust. Adres wystarczy taki: Wyroby mięsne, Kraków, ul. Szczepańska 9. 7010 6 6

Pokoje umeblowane
z utrzymaniem lub bez, na dni i miesiące, także obiady za cenę przystępną. Kraków, ul. Łazienna l. 3, 1 piętro, na prawo. 7046 4 10

Kredytu urzędnikom
na spłaty aż do lat 30-tu, udziela Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Korzystać z niego mogą urzędnicy państwowi, krajowi, magistraccy, kolejowi, podurzędnicy, oficyanci, tudzież respicyenci i nadstrażnicy straży skarbowej. Procent i amortyzacya od 1000 K wynosi miesięcznie na lat 10 — K 11·23, na lat 15 — K 8·58, na lat 20 — K 7·31, na lat 25 — 6·60, na lat 30 — K 6·16. Bliższe wyjaśnienia i druki wprost ze Spółki lub w zastępstwach Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Pośrednictwo bezpłatne.
7236 4 6

:: SPECYALNY ::
Magazyn mebli kuchennych i przedpokojowych
poleca
E. PLESSNER
21 Szewska 21
6029 16 48

Willa
w Dębnikach, solidnie budowana, wolne lata, 2 mieszkania po 3 pokoje, przedpokój, z przyn. wodociąg, pralnia, 2 ogródki, do sprzedania. Warunki u właściciela, Dębniki, Podgórska 25.
7107 5 7

Kilku chłopców
przyjmie do praktyki zakład dekoracyjno-malarski Henryka Czernichowskiego w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej l. 5. Zgłoszenia między 12—2 i 6—8 godz.
7137 4 5

Willa
w obrębie Wielkiego Krakowa z ogrodem, wozownią i stajnią, pod dogodnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość: ul. Retoryka l. 4, parter. 7106 4 5

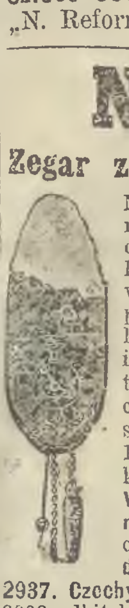
Zdolny pomocnik biurowy
władający językiem niemieckim, znajdzie umieszczenie zaraz w firmie **Józefa Bialika, Kraków,** ulica Floryańska 51.
Zgłoszenia pisemnie. 7105 4 0

Pokój duży frontowy
z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia zaraz. Siemiradzkiego 14, II p. 7091 4 5

Wdowa
po urzędniku państwowym, lat 29, z kilkoma tysiącami koron, wyszłaby zamąż za mężczyznę starszego, kawalera lub wdowca bezdzietnego na lepszem stanowisku. — Zgłoszenia: **„5000“** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inserat.
7047 6 7

Stałych zastępców miejscowych
za stałą płacę miesięczną 100 K i wysoką prowizyę przyjmuje wielki austr. dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na spłaty miesięczne. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Przyszłość 6580“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6580 11 15

Nowość!
Zegar z obrazami z kory pnia.



Nr 4589. Pięknie, barwnie wykonany, tarcza barwy drzewa orzechowego, wskazówki i liczby z imit. kości, z niezawodzącem, dobrem wnętrzem, około 40 cm. wysoki, zupełny wraz z bromowanym ciężarkiem w kształcie szyszki jodłowej i 3-letniem pisemnem poręczeniem tylko 3 K. Nr 1151. Z kory pnia obraz ścienny bez zegara —·75, ze stosownym do tego drugim obrazem 1·35 K. Bardzo wielki wybór w moim katalogu głównym. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. **C. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, Brüx 2937. Czechy.** — Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony.
6127 2 5

Figol Najlepszy nadewszystko środek przeczyszczający.
Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.**
6997 6 50 Składy we wszystkich aptekach.

Lampki elektryczne
kieszonkowe, amerykańskie niezrównanej trwałości, poleca wyłączny skład
w Krakowie, ulica Karmelicka 15
H. Niemetz 7117 4 10
Zakład optyczno-mechaniczny.

Pensyonat Tomaszewskiej
Krupnicza 16, I piętro.
poleca pokoje elegancko umeblowane, łazienka na miejscu. Tamże obiady w domu i na miasto. Zarząd pensyonatu znajduje się tylko na I p. Niema nic wspólnego z mieszkaniem prywatnem na parterze. 7139 5 5

Przygotowuje pod gwarancyą do matury z matematyki, fizyki i historyi naturalnej. 1 godz. codziennie 15 kor. miesięcznie. Adres: Bodkowski, Uniwersytet (filoz.). 7151 5 5

Zakopane
Przecznica 5.
Panienki lub Panie znajdą dobre umieszczenie z całem utrzymaniem i troskliwą opiekę **w domu prywatnym** (nie pensyonat); fortepian w domu; na żądanie lekcye muzyki.
Tamże **osobno do wynajęcia pokój** z oszkloną werandą, na piętrze, słoneczny, z prześlicznym widokiem, z utrzymaniem lub bez.
Wiadomości udzieli też p. Antonina Salomonowa, Kraków, Sławkowska 2. 7157 3 0

Montera
do dzwonków i telefonów poszukuje **L. Tomaszkiewicz,** Floryańska 2, Kraków.
7166 3 3

Obiady konkurencyjne
prywatne od 90 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21, II piętro. 7175 3 12

Meble
maszyny do szycia i pisania, futro damskie z białych lisów, lodownia większa, szafy, łóżka, biurka różne lepsze, otomany, lustra, szafy i etażerki na książki, 3 garnitury mebli i różne rzeczy używane, ma na składzie **Katolicki handel mebli przy ulicy św. Jana l. 14** (sklep. 7179 4 10

Przyjmuję
inteligentne panienki na naukę gotowania. — Wiadomość: ul. Batorego 18, parter na prawo. 7183 3 4

Mleka
dworskiego prosto od krowy dostarcza od 1 października codziennie rano do domów Zarząd Dóbr Konary. Zamówienia przyjmuje Galicyjskie Towarzystwo Mleczarskie, Kraków, plac Szczepański 8, w sklepie. 6697 3 3

Wiele oszczędzi pieniędzy
ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** Brüx Nr 2981 (Czechy). 6171

W handlu korzennym
Stanisława Serednickiego w Dęcy potrzebny **chłopiec** do praktyki z ukończoną II gimnazyalną. 7184 3 3

Węgierska fabryka koniaku
pierwszorzędna, poszukuje dla większych miejscowości Galicyi i Bukowiny obrotnych, rutynowanych zastępców. Zgłoszenia pod „Cognacfabrik“ przyjmuje Györi et Nagy, Budapeszt, Erzsébet körut 5. 7198 3 3

Uczennica prof. Lalewicza
udziela lekcyj muzyki na fortepianie bardzo tanio, dzieciom do 14 lat. „A. N. L. C. W.“ poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 7201 3 5

Aparat piwny
mało używany, o dwóch pipach, tanio do sprzedania. Wiadomość w restauracyi przy ul. Floryańskiej l. 43. 7205 3 3

Trzy piękne krowy
młode, mleczne, oraz bardzo ładna jałówka do sprzedania. Wiadomość plac Matejki 2. 7206 3 3

Leśnik
w młodym wieku, kawaler, poszukuje posady, gdzie mógłby się ożenić się z panną narodowości polskiej, religijną, z wyższą inteligencyą, najchętniej z prowincyi. Łaskawe zgłoszenia pod adresem **„Prus I“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Listy anonimowe do kosza. 7354 1 3

W celu matrymonialnym
chciałaby się zapoznać panna lat 21, dobrze wychowana, fachowa, z mężczyzną młodym, uczciwym, na stanowisku. Zgłoszenia pod **„Dla celu 10“** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat.
7275 3 6

Metoda Berlitza.
Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego.
Rynek A-B 43, II p.
7203 3 10

Kancelarya adwokacka
Dra Bol. Mikiewicza
przeniesiona do domu ul. Długa 4, w Krakowie.
7278 3 3

Obszerny sklep
tanio do wynajęcia przy ul. Gołębiej l. 3. — Bliższa wiadomość u właściciela. 7234 3 0

Kupię aptekę
w małem mieście Galicyi zachodniej. Fr. Pik, apt., Bukowsko ad Sanok. — Pośrednictwo wykluczone. 7196 2 3

Do sprzedaży:
Dom w Żywcu z ogródkiem i gruntem, wymiaru koło 1 H i 2 ary, z 3 stron front, nadającym się pod place budowlane, ponieważ obok małej rzeczki i blisko dworca ewentualnie pod fabrykę.
Wiadomość u Stanisława Dubowskiego w Białej. 7235 2 3

Ucznia do praktyki
z kilkoma klasami gimn. lub realn., poszukuje Zakład repr. art. „Zorza“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 7. 7229 3 3

Kto
się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u
GÓRKI, krawca
Kraków, Rynek gł. 34. (Pałac Spski).
Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 7227 3 3

Wdowa starsza, szuka miejsca gospodyni, zna się wybornie na kuchni. **Józefa Pukalska** poste restante **Kraków.** 7220 3 3

W pobliżu klinik
jeden lub dwa pokoje z komfortem umeblowane, do wynajęcia po cenach umiarkowanych, pożądane z utrzymaniem, tamże obiady od 1 K wzwyż. Wiadomość Kopernika 10, I p., na lewo.
7217 3 3

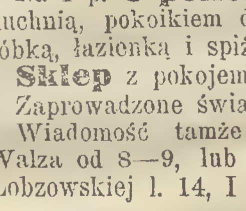
Subjekt
z działu bławatnego, posiadający majątek, może nabyć sklep dobrze się rentujący, lub też wstąpić może jako spólnik. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **7270.**
7270 2 3

Fryzyerka damska
Franciszka Budziaszek, podaje P. T. Paniom do wiadomości, iż już wróciła do Krakowa i podejmuje się czesania w domu i poza domem, wykonuje najnowsze fryzury i ondulacye, oraz manicure. 7226 3 4

Zecer lub maszynista
rozporządzający kilkoma tysiącami koron, może albo do spółki albo sam kupić drukarnię, dobrze się rentującą. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **7269.**
7269 2 3

Do wynajęcia
od 1 października b. r. w odrestaurowanym domu przy ul. św. Krzyża 5.
Na I p. **6 pokoi** z przedpokojem, kuchnią, pokoikiem dla służby, garderóbką, łazienką i spiżarką. 6950 12 0
- **Sklep** z pokojem lub bez.
Zaprowadzone światło elektryczne.
Wiadomość tamże u p. architekta Walza od 8—9, lub w domu przy ul. Łobzowskiej l. 14, I p., od 2—4.

Wielka oszczędność



osięga się mojemi maszynkami do strzyżenia włosów. Są one sporządzone z I stali Solingen, jak najlepiej niklowane i niezrównanie praktyczne. Nr 9150 I. jakość z 2 wysuwanemi grzebykami, strzyże przez 2 zęby, długość strzyżenia bez grzebienia 3 mm., z cienkim grzebieniem wysuwanym 7 mm., z grubym grzebieniem 10 mm., szerokość strzyżonej powierzchni (19 zębów) 4½ cm. Sztuka ze sprężynami zapasowemi i wskazówką, tak, że każdy, nawet niewprawny, zaraz może strzydz włosy, 5·80 K. Nr 9151 nożyce do strzyżenia brody na ½ mm., wykonanie jak Nr 9150, tylko odpowiednio mniejsze bez wysuwanych grzebieni 5 K. Nr 9154 dobra maszynka do strzyżenia włosów z odkrytą sprężyną, 4·80 K. Nr 9155 nożyce do strzyżenia brody bez wysuwanych grzebieni, strzygące na 1 mm., 4·50 K. — C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, dom wysyłkowy, Brüx Nr 2956 (Czechy).** **Katalog główny z więcej niż 3000 odbitek wysyłam na żądanie każdemu za darmo, opłacony.** 6146 3 6

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski.